

DZIAŁALNOŚĆ SOCJALNO-BYTOWA W ZAKŁADACH W 1975 ROKU ★ KIERUNKI GOSPODARKI PASZOWEJ

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Na wczorajszym posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR rozpatrzono informację na temat realizacji wytycznych Biura Politycznego KC PZPR, Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ w sprawie dalszej poprawy warunków pracy oraz zakładowej działalności socjalno-bytowej w roku 1975 w zakładach pracy resortów górniczych i energetyki, przemysłu maszynowego, chemicznego, lekkiego oraz budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych.

Stwierdzono, że modernizacja...

Dokończenie na str. 2

W drugim dniu pobytu w Austrii

* H. Jabłoński w Linzu i Salzburgu * Hołd ofiarom Mauthausen

Wczoraj w drugim dniu oficjalnej wizyty w Austrii, przewodniczący Rady Państwa PRL — Henryk Jabłoński w towarzystwie prezydenta Republiki Austrii — Rudolfa Kirchschlaegera odwiedził centrum przemysłu stalowego i chemicznego republiki — Linz.

Wizytę w tym mieście, liczącym blisko 200 000 mieszkańców, rozpoczęto od zwiedzania największego przedsiębiorstwa przemysłowego Austrii — kombinatu „Voest Alpine Montan A. G.”, w skład którego wchodzi blisko 120 przedsiębiorstw specjalistycznych zatrudniających około 80 000 ludzi.

Informację na temat kombinatu i profilu jego produkcji złożył dyrektor generalny „Voest Alpine” — Herbert

Koeller. Wyroby koncernu znane są dobrze na wielu budowach i w wielu zakładach polskich, wykorzystywane są w Nowej Hucie, Płocku, w Porcie Północnym.

Po zwiedzeniu podstawowych wydziałów produkcyjnych odbyło się spotkanie Henryka Jabłońskiego z przedstawicielami załogi „Voest Alpine”.

Centralnym wydarzeniem drugiego dnia pobytu w Austrii było złożenie hołdu pamięci ofiar byłego hitlerowskiego obozu masowej zagłady w Mauthausen.

Spśród ponad 335 000 więźniów, którzy przeszli przez ten obóz masowej zagłady i jego filie, w tym m. in. podobóz w Gusen, zginęło niemal 127 000 ludzi. Znaczną ich liczbę stanowili Polacy.

Przewodniczący Rady Państwa, wraz z towarzyszącymi mu osobami, przeszedł drogą cierpień tysięcy istnień ludzkich — tą samą, którą przemierzali dzień w dzień więźniowie — w stronę pomnika ofiar byłego obozu koncentracyjnego w Mauthausen. Pod pomnikiem wystawiono wartość honorową. Przy dźwiękach orkiestry wojskowych, Henryk Jabłoński złożył u stóp pomnika wieńiec opleciony szarfami w kolorze białym i czerwonym. H. Jabłoński złożył również kwiaty pod pomnikiem ku czci pomordowanych obywateli polskich.

Krótko przed godziną 18 po ciąg specjalny wiozący Henryka Jabłońskiego, Rudolfa Kirchschlaegera i pozostałe osoby polskie i austriackie przybył na dworzec główny w Salzburgu.

W późnych godzinach wieczornych szef rządu krajowego Salzburga podejmował przewodniczącego Rady Państwa w starej rezydencji zażytkowego opactwa. (PAP)

W 80 rocznicę urodzin Z. Berlinga

Posiedzenie władz naczelných ZBoWiD

Wczoraj minęła 80 rocznica urodzin dowódcy polskich sił zbrojnych utworzonych w ZSRR, współorganizatora Ludowego Wojska Polskiego — gen. broni w stanie spoczynku, Zygmunta Berlinga. Z tej okazji odbyło się w Warszawie, z udziałem I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka oraz członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza, uroczyste posiedzenie Prezydium Rady Naczelnej i Zarządu Głównego ZBoWiD.

W posiedzeniu wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC: sekretarz KC PZPR Stanisław Kania i minister obrony narodowej, gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Serdeczne życzenia dobrego zdrowia oraz wielu osiągnięć w dalszej pracy dla Polski Ludowej, złożył jubilatowi I sekretarz KC PZPR. (PAP)

Dzisiaj rozpoczynają się zjazdy związków młodzieży pracującej

W poczuciu jedności idei i zadań

Dzisiaj rozpoczynają się w Warszawie wydarzenia o doniosłym znaczeniu dla polskiego ruchu młodzieżowego, dla całego młodego pokolenia Polski Ludowej: obrady najwyższych instancji trzech organizacji młodzieżowych — VI Krajowego Zjazdu ZMS, VI Krajowego Zjazdu ZSMW i III Krajowej Narady Aktywny SZMW Sił Zbrojnych PRL. Poprzedzą one pierwszy, konstytucyjny zjazd nowej organizacji młodzieży pracującej — Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej oraz zapowiadany na 30 kwietnia — Kongres Młodzieży Polskiej.

Na zjazdy ZMS i ZSMW oraz naradę SZMW przybyło do Warszawy ze wszystkich stron kraju blisko 1500 delegatów. Są to przodujący młodzi robotnicy. Wzorowi młodzi rolnicy, żołnierze Ludowego Wojska Polskiego. Reprezentują oni kilkumilionową rzeszę młodzieży pracującej miast i wsi.

Zbierają się w Warszawie, by określić główne kierunki i formy udziału młodej generacji w urzeczywistnianiu uchwały VII Zjazdu PZPR, w procesach budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Przyjechali do stolicy z bogatym dorobkiem w pracy ideowo-wychowawczej, z melankoliami o efektach realizowanych przez wiele tygodni zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych. Przybyli z upoważnieniem swoich rówieśników, by — jak wykazała powszechna i trwająca od końca stycznia br. dyskusja — zaprobować ideę dalszego ze-

spolenia ruchu młodzieżowego, utworzenia wspólnej organizacji młodzieży pracującej — Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

Delegaci na kongres młodzieży w drodze do Warszawy

Wczoraj, popołudniowym pociągiem udała się do Warszawy na zjazd organizacji młodzieżowych i Kongres Młodzieży Polskiej grupa delegatów, reprezentantów ZMS, ZSMW i SZMW z województwa poznańskiego.

Delegaci raz jeszcze zapewnili swoich kolegów z organizacji, że godnie będą reprezentowali województwo poznańskie. Zabrali ze sobą Księgę Dekonów, w której podsumowano ich czyny. Żegnało ich wielu przyjaciół i znajomych. Na peronach przystawali przy padkowi podróżni i im udzie-



1 Maja Najlepsze życzenia ludziom rzetelnej pracy

Jeden z plakatów 1-Majowych.

Fot. — H. Kamza

Mieszkańcy Poznańskiego!

W dniu 1 Maja tradycyjnie święcić będziemy — dzień międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, święto wszystkich ludzi pracy socjalistycznej Polski.

Uczestnicząc w obchodach 1-majowych poklonimy się rewolucyjnym tradycjom naszego narodu, wyrazimy uznanie dla codziennego wysiłku klasy robotniczej, rolników i inteligencji zespolonych w budownictwie socjalistycznego jutra naszej Ojczyzny. Manifestować będziemy solidarność z narodami Związku Radzieckiego i bratnimi krajami socjalistycznymi, z klasą robotniczą i wszystkimi postępowymi siłami całego świata, które przeciwstawiają się imperializmowi, kolonializmowi i rasizmowi. Obchody Święta Pracy przypadają w okresie ważnych rocznic i wydarzeń politycznych. Wciąż świeży w pamięci mamy VII Zjazd partii, który wytyczył program dalszego dynamicznego rozwoju kraju, doskonalenia warunków pracy i życia narodu. Socjalistyczne przeobrażenia naszego społeczeństwa znalazły odzwierciedlenie w Konstytucji PRL. Ogólnonarodowe poparcie dla programu VII Zjazdu, który stał się podstawą platformy wyborczej FJN, znalazło wyraz w przebiegu i wynikach wyborów do Sejmu PRL i wojewódzkich rad narodowych.

Program VII Zjazdu zawiera wizję Polski, spełniającą aspiracje wszystkich pokoleń i środowisk. Urzeczywistnimy ją tym szybciej, im bardziej ofiarna będzie nasza praca, im wytrwalej będziemy poszukiwali i uruchamiali istniejące rezerwy oraz wykorzystywali nasze potencjalne możliwości we wszystkich dziedzinach.

Niech dumą i radością z rozwoju naszego kraju przejawia się w oświeceniowym wystroju miast i wsi, zakładów pracy, instytucji i szkół, w tysiącach flag powiewających z okien i balkonów naszych mieszkań, w masowym udziale w pierwszomajowych pochodach i odbywanych w tym dniu imprezach. Powszechny udział w uroczystościach pierwszomajowych mieszkańców Poznania i wszystkich miejscowości województwa poznańskiego stanowić będzie wyraz poczucia dumy z osiągnięć naszego regionu i gotowości do podejmowania coraz to nowych wysiłków na rzecz naszego wspólnego dobra Polski socjalistycznej.

WOJEWÓDZKI KOMITET OBCHODÓW
Święta 1 Maja 1976 r.
w Poznaniu

pozdrowieniach, express „Warta” ruszył w drogę do Warszawy.

Również wczoraj udali się do stolicy delegaci organizacji młodzieżowych z województwa: kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego i pilskiego. Żegnali ich podobnie jak w Poznaniu, koledzy z organizacji, współpracownicy, krewni, znajomi.

29 bm. na Kongres Młodzieży Polskiej do Warszawy udadzą się delegaci Socjalistycznego Związku Studentów Polskich i Związku Harcerstwa Polskiego oraz zaproszeni goście z województw: kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego.

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Nielubiani?

Mówił mi niedawno jeden ze znajomych, że wprawdzie jest przodownikiem pracy, co znajduje swój wyraz także w stosunkowo wyższych zarobkach, ale czuje, że atmosfera wokół niego w zespole nie jest najlepsza. Niektórzy koledzy nie darzą go zbyt wielką sympatią. Choć wprost mu tego nie mówią, on jednak widzi, że tamci mają do niego pretensje, że się „wychyla”, że im psuje opinię...

Zwierzenia te skłaniają do pewnych uogólnień. Zdarza się bowiem jeszcze niekiedy spotkać objawy niewłaściwego stosunku do dobrych, sumiennych, solidnych i uczciwych pracowników. Dlaczego są oni przez niektórych nie lubiani? Skąd się bierze niechęć wobec nich? Cemu uczciwie i bez żadnego naciągania wypracowane przodownictwo natrafia czasem nie na uznanie lecz na wytykanie palcem, a czasami nawet na zawzięłość?

Rzecz charakterystyczna, ci i owi koledzy dobrego pracownika potrafią nie tylko mieć pretensje, że pracuje lepiej niż oni, jeszcze bardziej mają za złe, że więcej niż oni zarabia. Tak, jakby oni nie mogli i lepiej pracować, i więcej zarabiać. Mało tego: wyróżniającego się w dobrej pracy kolegę uważają za niekoleżeńskie. Co gorsza, bywa, że przylega do niego opinia lizusa, kogoś, kto umie się urządzać, a co najmniej — pracusia.

Trzeba mieć sporo silnej woli i twardy charakter, żeby pod presją tego rodzaju koleżków trwać przy swoim, to znaczy pracować solidnie, uczciwie i dobrze, na przekór temu, co niektórzy mówią.

Z jednej strony robimy wszystko, żeby pracować jak najefektywniej, żeby jakość pracy rosła, a nam wszystkim dzięki temu żyło się lepiej i dostatniej — a z drugiej strony toleruje się jeszcze hamujące nasz postęp poglądy i postawy. Ale jak skutecznie zlikwidować te niedobre praktyki? Co zrobić, żeby one zniknęły zupełnie z naszego życia?

Gdy kolektyw składa się w większości z dobrych pracowników, stosunkowo nietrudno im wpłynąć na maruderów i obiboków. Gorzej, gdy ci dobrzy są w mniejszości. Tak już bowiem jest, że łatwiej się rozpowszechniają zjawiska ujemne niż dodatnie. Prędzej żli podciągają za sobą dobrych, zwłaszcza gdy są w większości, niż na odwrót. Szczególnie zaś na zły przykład podatni są ludzie młodzi — i to nie tylko dlatego, żeby im się nie chciało pracować, lecz ze względu na brak doświadczenia, obawę przed wysmianiem i to, co można by określić małym wyrobieniem charakteru, słabą odpornością psychiczną na różne formy nacisku jednostek zdemoralizowanych.

Atmosferę nie sprzyjającą solidnej pracy powoduje też niewłaściwe kierowanie zespołem ludzi czy całym zakładem. Tam, gdzie kierownictwo i średni dozór nie dają samemu dobrego przykładu, tam trudno o właściwą atmosferę. Nie chodzi przy tym tylko o tak jednoznaczne sprawy, jak kumoterstwo, faworyzowanie jednych, a pomijanie innych. Chodzi także o braki w kierowaniu, bałaganiarstwo, niedostatki organizacyjne, tolerowanie łamania dyscypliny. Te zjawiska oddziałują ujemnie. Są przyczyną niedoceniania solidnej roboty. Stwarzają dogodne warunki właśnie dla tych, którzy nie lubią dobrych pracowników.

Zjawisko niechęci wobec przodowników jest coraz radsze. Tu i ówdzie jednak jeszcze pokutuje, w niektórych środowiskach daje o sobie znać. Jego szkodliwość jest bezsporna. Co więc należy zrobić, żeby wszędzie przodowanie wywoływało tylko szacunek i chęć naśladowania? Żeby pod przegięciem opinii środowiska zawsze i wszędzie znajdował się nierób, cwaniak i sprytny kombinator, a dobry fachowiec, sumienny i obowiązkowy pracownik zyskiwał jednoznaczne uznanie?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego niedzielnego wydania. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” ★ Skrytka pocztowa 1074 ■ 60-959 Poznań.

Załoga poznańskiego Oddziału Przedsiębiorstwa Specyjnego Krajowej Obchodzila wczoraj tradycyjny Dzień Transportowca i Drogowca. Osiągnęła ona ostatnio znaczny wzrost obrotów przewozowych i spedycyjnych, dzięki którym Oddział dołączył do czołowych jednostek PSK w kraju. Obecni na spotkaniu przedstawiciele władz wojewódzkich przekazywali na ręce dyrektora i Joachima Słomińskiego gratulacje i uznania dla całej załogi. Wiele osób otrzymało za dobrą robotę odznaki honorowe „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”, odznaki przodowników pracy socjalistycznej i związkowe oraz dyplomy i upominki. (bop)

**KRAJOWE SEMINARIUM
PLANOWANIA
PRZESTRZENNEGO**

W Poznaniu odbywa się od 26 bm. 4-dniowe seminarium poświęcone planom zagospodarowania przestrzennego wszystkich województw kraju. Seminarium zorganizowane przez Instytut Kształtowania Środowiska, podległy Ministerstwu Administracji. Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, jest okazją do wymiany poglądów i doświadczeń na temat poszczególnych planów. Nowością opracowań jest uściślenie w nich zamierzeń inwestycyjnych w powiązaniu z planami społeczno-gospodarczego rozwoju województw. Spotkanie ma również na celu wstępna ocenę prezentowanych opracowań. (a)

**POZNANIACY
WE WŁADZACH FASZ**

W Warszawie odbyło się ostatnie zebranie wyborcze Rady Federacji Amatorskich Stowarzyszeń Fotograficznych w Polsce. Zrzesza ona 93 stowarzyszenia twórców-amatorów z całego kraju.

W wyniku obrad dokonano wyboru nowych władz Federacji. Przewodniczącym Prezydium został tym razem Zbyszek Rzeźniak, prezes Łódzkiego Towarzystwa Fotograficznego. Do władz weszli także przedstawiciele środowiska poznańskiego. Wiceprzewodniczącym d.s. artystycznych wybrano Stefana Wojneckiego, prezesa Okręgu Wielkopolskiego ZPAF, natomiast do Komisji Rewizyjnej wszedł Tadeusz Stawujak. (c)

Delegaci na kongres młodzieży

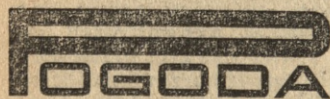


Dokończenie ze str. 1

W czasie, gdy delegaci obierali w Warszawie, ich koleżki będą pracowały na swoich stanowiskach pracy w fabrykach, na budowach, w gospodarstwach wiejskich i w uczelniach. Od dzisiaj do dnia zakończenia obrad kongresowych młodzi zaciągają warty produkcyjne, podwoją wysiłek w brygadach im. Kongresu Młodzieży Polskiej, wyprodukują dodatkowe towary na rynek.

Znaczna część zobowiązań podjętych na wiadomość o zjeździe ZMS, ZSMW, SZMW i Kongresie Młodzieży Polskiej oraz jako dowód poparcia dla idei integracji ruchu młodzieżowego została już zrealizowana.

W województwie poznańskim wyróżniła się młodzież ZMS z „Pometu” w Poznaniu i młodzież ZSMW z gminy Stęszew. Wiele z podjętych zobowiązań ma charakter długoterminowy. Np. w Poznaniu takie długoterminowe pa-



Zachmurzenie umiarkowane, miejscami opady deszczu. Temperatura maksymalna od 8 stopni, do 12 stopni, tylko na Wybrzeżu miejscami około 6 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, północno-wschodnie i wschodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

**Powtórna porażka
prawicy w Portugalii**

W głosowaniu do Zgromadzenia Republiki, którego przebieg śledziło w napięciu osiemset specjalnych wysłanników prasy światowej, naród portugalski potwierdził historyczny wybór, jakiego dokonał 25 kwietnia 1974 roku i w rok później — zadając prawicy porażkę w wyborach do konstytuancy.

Ale niedzielne głosowanie, w wyniku którego obie partie lewicy uzyskały wspólnie przewagę 35 mandatów, stanowiło również wielki, ogólnonarodowy plebiscyt w sprawie dotychczasowych przemian. Większość Portugalczyków opowiedziała się — głosując na kandydatów socjalistycznych i komunistycznych — za utrwaleciem tych przemian i ich kon-

**Plenum WK SD
w Poznaniu**

27 bm. obradowało w Poznaniu plenum Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, poświęcone udziałowi wojewódzkiej organizacji SD w rozwijaniu demokracji socjalistycznej. Udział w posiedzeniu wziął członek CK SD, Ludwik Ochocki.

W referacie i dyskusji podkreślono szczególnie sprawy związane z wyborami i działalnością samorządu mieszkańców oraz udziałem w nich aktyw Stronnictwa.

Ponadto omówiono przebieg przeglądu potrzeb i możliwości w usługach na terenie województwa poznańskiego.

Siedmiu działaczom SD wręczono dyplomy „Zasłużonego Członka Stronnictwa Demokratycznego”. (na)

tynuowaniem. Innymi słowy, za reformą rolną, pozostawieniem w rękach państwa znaczących przedsiębiorstw i banków, za demokratyzacją, najbardziej postępową w Europie zachodniej konstytucją.

Wprawdzie partia socjalistyczna utraciła w porównaniu z wyborami do konstytuancy dziesięć mandatów, ale powiększenie o taką samą liczbę miejsc w zgromadzeniu, to jest o jedną trzecią stanu posiadania Portugalskiej Partii Komunistycznej, zapewniło siłom postępowym zdecydowaną przewagę nad prawicową PPD i skrajnie prawicową CDS.

Znamenny jest dalszy wzrost wpływów PPK w okręgach wiejskich objętych reformą rolną oraz takich ważniejszych ośrodkach przemysłowych, jak miasto stocznia i przemysł chemiczny Setubal, a także sama stolica kraju.

Idąc do wyborów w niezwykle trudnych warunkach, jakie wytworzyła granicząca z historią propaganda antykomunistyczna reakcji, zwłaszcza w wielu okręgach północnej Portugalii, gdzie komunistów zmuszeni byli działać w auten-tycznej konspiracji, PPK przeważała bilans sił na korzyść lewicy. W trzech okręgach — Beja, Evora i Setubal — zdobyła bezapelacyjną przewagę nad innymi partiami.

Obecnie główna odpowiedzialność za dalsze umocnienie demokracji i konsolidację postępu w Portugalii spoczywa na partii większości wyborczej — socjalistach. Od ich decyzji zależy, czy w Portugalii powstanie za dwa miesiące — po wyborach prezydenckich — rząd oparty na większości parlamentarnej lewicy. Sekretarz generalny PS, Mario Soares, nazajutrz po wyborach podtrzymał swe stanowisko, iż jego partia utworzy rząd mniejszościowy, bez zawierania koalicji z komunistami i z partią prawicy.

Sekretarz generalny PPK, Alvaro Cunha, odpowiada na to, iż ugruntowanie demokratycznych zdobyczy kraju wy-

**W sobotę wybór nowego
prezydenta Libanu**

Przewodniczący libańskiego parlamentu Camille Asaad za komunikował, że w najbliższą sobotę odbędzie się wybór nowego prezydenta Libanu. Wyboru szefa państwa na miejsce dotychczasowego Sulejmana Farandżi dokona parlament. (PAP)

**Surowe kary
dla zabójców księdza**

Sąd Wojewódzki w Przemyślu orzekł surowe kary dla zorganizowanej grupy sprawców i współwinnych dokonanych w sierpniu ub. roku napadu rabunkowego na parafie rzymsko-katolicką w Wyszatycach koło Przemyśla, podczas którego zamordowany został ksiądz Bronisław Domino.

Oskarżeni: 21-letni Miroslaw Tadeusz Frydich z Miawy (woj. ciechanowski), 21-letni Józef Stasiak (również mieszkaniec Miawy), 23-letni Zbigniew Zawadzki z Laszek (woj. przemyski) oraz 17-letni Andrzej Wierzbowski z Miawy uznani zostali za winnych popełnienia nie tylko zbrodni w Wyszatycach ale i 20 innych przestępstw na terenie kraju.

Biorąc pod uwagę całą przestępczą działalność głównego oskarżonego M. T. Frydicha, jego głęboką demoralizację i wyjątkowo ciężar zbrodni sąd skazał go łącznie na karę śmierci oraz pozbawienie praw publicznych na zawsze.

Pozostali oskarżeni otrzymali kary od 6 do 25 lat pozbawienia wolności.

Wyrok nie jest prawomocny. PAP

maga polityki stabilizacji, zaś nie jest możliwa bez silnego rządu lewicowego. (PAP)

**Minister A. Gromyko
w Paryżu**

Na zaproszenie rządu francuskiego wczoraj przybył do Paryża z wizytą oficjalną minister spraw zagranicznych ZSRR, Andrej Gromyko.

Wczoraj rozpoczęły się w Paryżu rozmowy ministrów spraw zagranicznych ZSRR i Francji. Dokonali oni wymiany poglądów na sprawy dotyczące stosunków radziecko-francuskich oraz omówili wiele zagadnień międzynarodowych. (PAP)

Narady w zakładach pracy

**Rola mistrzów
w produkcji**

Podobnie jak w całym kraju tak i w przedsiębiorstwach Nowego Miasta — najbardziej uprzemysłowionej dzielnicy Poznania — odbywają się narady mistrzów. Podstawą do dyskusji na naradach jest sty-czniowa uchwała Rady Ministrów, która — dając szeroki uprawnienia mistrzom — podniosła ich pozycję i rangę w zakładach.

Narady przebiegają w atmosferze, rzeczowej, konstruktywnej dyskusji, w klimacie powszechnego zadowolenia z kompleksowego i jednoznacznego potraktowania spraw związanych z umacnianiem mistrzowskiego autorytetu.

Jedną z ostatnich odbytych na Nowym Mieście była narada w Poznańskiej Fabryce Maszyn Zręcznych, w której uczestniczyło ponad 40 mistrzów.

Wiele uwagi dyskutanci poświęcili sprawom związanym z zadaniami mistrza w zakresie: przestrzegania dyscypliny pracy, odpowiedzialności za powierzony sprzęt i materiały, wychowania młodego pracownika. Wskazywano też na potrzebę stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych mistrza, konieczność zdobywania wiedzy z zakresu psychologii, pedagogiki, socjologii pracy.

Podobny przebieg miały i inne narady mistrzów w zakładach produkcyjnych Nowego Miasta. Sprawy te dyskutowane były m. in. w Stomilu, Poznańskiej Fabryce Łożysk Tożnych, Pollenie — Lechii, Ammono, Centrze i Zakładach Naprawczych Mechanizacji Rolnictwa. (u)

Ambasador PRL u cesarza Japonii

Cesarz Japonii Hirohito przyjął wczoraj na audiencji w Tokio ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Japonii, S. Perkowicza, który złożył listy uwierzytelniające. W czasie prywatnej audiencji cesarz Japonii odbył z ambasadorem S. Perkowiczem kurtuazyjną rozmowę.

Rozwój gospodarki ZSRR

Pod względem poziomu produkcji przemysłowej Związek Radziecki zajmuje pierwsze miejsce w Europie i drugie na świecie. Podaje to krótki rocznik statystyczny „ZSRR w liczbach w 1975 r.”. Związek Radziecki wyprzedził Stany Zjednoczone i zajmuje pierwsze miejsce na świecie pod względem wielkości produkcji m. in.ropy naftowej, stali, węgla, cementu, nawozów sztucznych, traktorów, cukru i obuwia. ZSRR wy-

**Posiedzenie Biura
Politycznego KC PZPR**

Dokończenie ze str. 1

cja i rozbudowa przemysłu przyniosła dalszy postęp w dziedzinie poprawy warunków pracy. Dzięki zwiększonemu nakładom unowocześniono wiele stanowisk roboczych, zmniejszając się ilość stanowisk szczególnie uciążliwych dla zdrowia. Nastąpiło również zmniejszenie ogólnej ilości wypadków w przemyśle. Wzrosła liczba ośrodków rehabilitacji zawodowej i wyodrębnionych stanowisk pracy chronionej. Poprawie uległo zaopatrzenie w odzież roboczą i ochronną oraz w sprzęt ochrony osobistej.

Utworzenie we wszystkich zakładach gospodarki zakładowego funduszu socjalnego, rosnącego w miarę wzrostu funduszu płac, stanowi wielkie osiągnięcie ludzi pracy i przyczyniło się w sposób istotny do polepszenia warunków bytowych. W roku 1975 odpisy na zakładowy fundusz socjalny wyniosły 11,4 mld zł.

W rezultacie rozwinęła się i wzbogaciła zakładowa działalność socjalna, zwiększyła się rola samorządów robotniczych w racjonalnym gospodarowaniu środkami przeznaczonymi na te cele. Poważnie wzrosła liczba ludzi pracy i ich rodzin, którzy skorzystali z czasów (w roku 1975 — 3.350.000 osób). Więcej dzieci i młodzieży wzięło udział w koloniach i obozach młodzieżowych. (W roku 1975 3 200 000 — w zorganizowanych formach poza miejscem zamieszkania). Rozszerzyła się działalność rekreacyjna, turystyczna i sportowa w zakładach, zwłaszcza w dniach wolnych od pracy.

W wyniku rozwoju bazy socjalnej m. in. żłobków i przedszkoli poprawie uległa sytuacja kobiet pracujących, rozszerzono również system opieki nad dziećmi pracowników oraz rodzinami wielodzietnymi. Około 50 000 samotnych kobiet mających dzieci skorzystało z nowo utworzonego funduszu alimentacyjnego.

W toku dyskusji stwierdzono, że należy wykorzystywać wszelkie rezerwy, dla jeszcze pełniejszej realizacji wytycznych Biura Politycznego, Prezydium CRZZ i Rządu, które pozostają w pełni aktualne. Zwrócono zwłaszcza uwagę na konieczność zwiększenia dyscypliny w zakresie przestrzegania przepisów bhp w przedsiębiorstwach. Podkreślono także potrzebę większej dbałości o właściwe wykorzystanie istniejącej bazy czasowo-rekreacyjnej w ciągu całego roku, o sprawiedliwy rozdział możliwości korzystania z niej przez ludzi pracy. Prawidłowe rozwiązywanie problemów związanych z bezpieczeństwem i higieną pracy, wypoczynkiem oraz ochroną zdrowia wymaga także coraz większego udziału nauki.

W kolejnym punkcie porządku obrad Biuro Polityczne omówiło i zaakceptowało kierunki gospodarki paszowej w obecnym pięcioletciu. Działalność rządu zmierzać będzie do spowodowania rozwoju upraw

wysoko wydajnych roślin pastewnych, zwiększenia produkcji pasz gospodarskich i pasz pełnoporcjowych. W rolnictwie szerzej zostaną wprowadzone uprzemysłowione metody produkcji pasz, zapewniające efektywniejsze wykorzystanie słomy i surowców odpadów oraz związków chemicznych. Spore rezerwy tkwią jeszcze w lepszym wykorzystaniu pasz podstawowych, w szerszym stosowaniu kiszonek oraz racjonalnym wieniu zwierząt. Przemysł podejmie kroki, aby lepiej zaopatrywać rolnictwo w niezbędne środki techniczne do zbioru zielonek i ich konserwacji, dosuszania siana oraz produkcji pasz pełnoporcjowych, zaś spółdzielnie kółek rolniczych znacznie rozszerzą usługi w tym zakresie. (PAP)

Obrady NK ZSL

**Rola kółek rolniczych
i spółdzielni
w rozwoju wsi**

W Warszawie obradowała wczoraj Naczelny Komitet ZSL. Analizowano rolę kółek rolniczych i ich spółdzielni w gminach w społeczno-gospodarczym rozwoju wsi, rolnictwa i całej gospodarki żywnościowej. Obradom przewodniczył prezes NK ZSL Stanisław Gućwa. (PAP)

Międzynarodowe sympozjum

**Prawa i obowiązki
obywatelskie
w Polsce i Francji**

Przejawem zacieśniania się współpracy uczonych-pracowników polskich i francuskich oraz dowodem pokaźnego dorobku nauki w badaniach nad prawami i obowiązkami obywatelskimi, jest rozpoczęcie wczoraj w Poznaniu międzynarodowego sympozjum. W salo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk zorganizowane — jak już informowaliśmy — Oddział Instytutu Państwa i Prawa Polskiej Akademii Nauk.

Wygłoszono na nim wczoraj cztery referaty. O wzajemnych relacjach między prawami socjalnymi i ekonomicznymi obywateli a ich prawami politycznymi w Polsce i Francji mówili: dr Zdzisław Kędziór z Instytutu Państwa i Praw PAN oraz prof. dr Claude Clard z Uniwersytetu Paryża a sprawy wpływu tych praw na realizację konstytucyjnych zasad równości obywatelskiej referowali prof. dr Adam Łopka — dyrektor Instytutu prof. dr George Dupuis. (b)

Decyzja władz Izraela

Władze izraelskie odrzuciły daniem Komunistycznej Partii Izraela w sprawie wydania pozwolenia na przeprowadzenia w Nazarecie — dużym mieście arabskim Galilei — manifestacji masowej z okazji święta 1 Maja. Ministerstwo zakazało nawet manifestacji, którą miała zamiar zorganizować prorożadą federacji związkowa „Histadrut”.

Nominacja kardynałów

W Watykanie opublikowano wczoraj listę 19 nowych kardynałów mianowanych przez papieża Pawła VI. 10 wśród nich, to przedstawiciele hierarchii kościelnej z krajów Trzeciego Świata. 8 nowych kardynałów to Europejczycy. W tym z nich jest Polak — prymas B. Filipiak od bardzo wielu lat pracujący stale w Watykanie na stanowisku dziekana papieskiego Trybunału Róty.

Umowa polsko-angolska

W Luandzie podpisano umowę o komunikacji lotniczej między Polską a Ludową Republiką Angolę.



li. Dokument ten jest pierwszym porozumieniem rządowym i ma dla obu krajów istotne znaczenie polityczne oraz gospodarcze. Umowę podpisali: ze strony polskiej — dyrektor Centralnego Zarządu Lotnictwa Cywilnego Ministerstwa Komunikacji — M. Roman, ze strony angolskiej: sekretarz stanu d.s. komunikacji A. B. Ribeiro.

Będzie Łosień na mapach świata

Gdzie to jest: Łosień? Głównie? Lepiej nie tłumaczyć, że w Katowicach, koło Dąbrowy Górniczej; najlepiej powiedzieć, że w centrum bodaj największej budowy przemysłowej świata — w pobliżu Huty Katowice. Już sam dojazd do wioski Łosień wzbudza szacunek dla rangi budowy. Oto z głównej ślaskiej trasy szybkiego ruchu, skręca się w boczną... ale jeszcze szerszą, niemalże autostradę, którą można dojechać do huty. Po drodze gdzieś nagle z pola wyskakuje nitka powstającej linii tramwajowej. Już w lipcu pojadą ludzie tym tramwajem — chyba wśród łanów zboża — aż do samego centrum Katowic.

W samym Łosieniu — już tak blisko dyrekcji budowy, że można odczytać wielki napis umieszczony na dachu: „Do końca budowy pozostało 216 dni!“ — Samochód utyka w tym wiejsko-miejskim korytarzu. Bo to skrzyżowanie dwóch dawnych wiejskich dróg, a ruch samochodowy większy niż na skrzyżowaniu Alei Jerolimskich z Marszałkowską. Milijanci rozpędzają pojazdy, wypisują mandaty, wstawiają ręce. Ale jest to praca szarytowa, bo stale gromadzi się w tym miejscu chłeba z kilkadziesiąt pojazdów: przeważnie ciężkich wywozów, ciężarówek, dźwigów, ciągników.

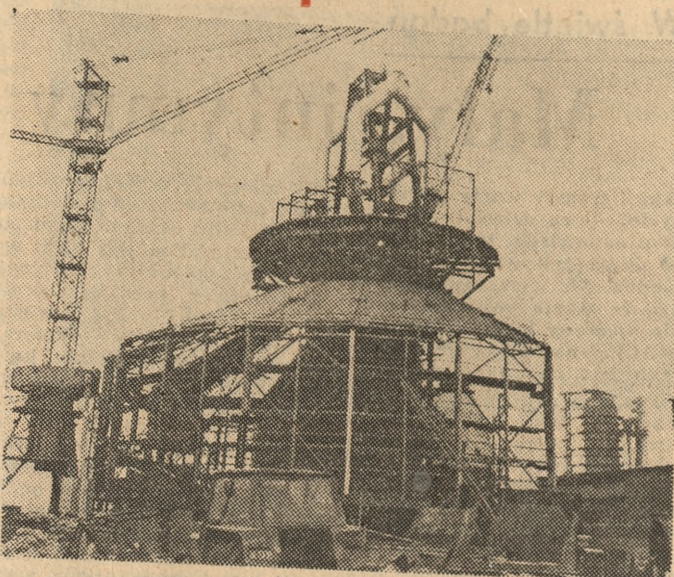
Mieszkańcy Łosienia do budowy już przywykli i od kwietnia 1972 roku, kiedy pierwsze spychacze zaczęły im kurzyć w okna, niczem się już teraz nie dziwią. Jednak ciągle jeszcze z ciekawością spoziera, kto jedzie na budowę, co wiozą ciężarówki. A patrząc przez okna bardzo niewygodnie, bo ciężarówki potwornie chlapią błotem dookoła, także na szyby. Stara kobieta z małego, niebieskiego domku (może jeszcze gliński), który nagle znalazł się tuż przy tym największym skrzyżowaniu, co rusz musi z domu wychodzić i bić z szczytu zdzierać. Ma widać dosyć czasu i jeszcze więcej ciekawości tego nowego świata.

Kiedy już się przebrnie przez komunikacyjny korek w Łosieniu, można powiedzieć, że dotarło się do huty, a właściwie do jej budynków administracyjnych. Bo sama budowa jest prowadzona na dużej powierzchni, na której jednocześnie wznosi się 1500 przeróżnych obiektów. Żeby je wszystkie postawić, codziennie musi tutaj dojechać 45 000 ludzi, 10 000 z nich stanowią już dzisiaj załogę przyszłej huty. Po zakończeniu budowy w samej hucie pracować będzie 13 500 osób.

No i dałem się ponieść liczbom. Wiceminister Romuald Kozakiewicz, który jest zarazem dyrektorem generalnym budowy huty, powie zapewne, że jeszcze jeden dziennikarz na pisał „wypracowanie“ na temat budowy. Tak żartobliwie nazywa artykuły o hucie, chociaż przyznaje, że są one potrzebne, aby ludziom dokładnie powiedzieć „co my takiego wielkiego i niesamowitego budujemy i dlaczego to robimy“.

Formuluje to lapidarnie dyrektor huty, Zbigniew Szalajda: — Musimy importować rocznie 4 miliony ton stali. To nas kosztuje miliard dolarów. Jeszcze w roku 1970 zapotrzebowanie na stal wynosiło w Polsce 11,5 mln ton, w ubiegłym osiągnęło już 19 mln ton. A polskie huty mogą wyprodukować niewiele ponad 15 mln ton stali. Nasza zaś w pierwszym etapie, czyli od roku 1978 dostarczać będzie 4,5 mln ton, a w drugim — po wybudowaniu trzeciego wielkiego pieca — 9 mln ton. Będzie to najnowocześniejsza huta w świecie.

Budują ją ludzie ze 100 przedsiębiorstw i 20 zjednoczeń z całej Polski. Są wśród nich oczywiście również polscy. Na przykład w „rejonie pierwszym“ budowy, dyrektorem tego fragmentu inwestycji, gdzie powstaje aglomeracja (300 obiektów i 4500 ludzi) Tadeusz Jędrzejczyk



Tak wygląda konstrukcja przyszłego wielkiego pieca. Trzeba wierzyć autorowi tego zdjęcia, że na dachu są ludzie — monterzy. Ale to tak daleko, tak wysoko, że na fotografii nie sposób ich zauważyć.

Fot. — L. Adamczewski

chwali 340-osobową ekipę z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Remontowo — Montażowego. Nie sposób wymienić wszystkich „udziałowców“ z naszego regionu, ale na przykład można przypomnieć, że niektorze prace projektowe narodziły się w poznańskim „Tasko-projekcie“, a ostatnio załoga „Mera-Zap-Montu“ podjęła się kompleksowej automatyzacji huty. Wartość tych ostatnich prac przekracza 270 mln złotych.

Każdy kto tutaj przyjedzie i z Górki Łosieńskiej spojrzy na panoramę tego giganta, wprawdzie zdumiewa jego ogromem, ale zaraz potem zaczyna się zastanawiać: ile on powietrza napsuje, ile rzek pozatrzuwa i lasów wyniszczy. A więc jak z ochroną środowiska.

Ludzie pracujący w służbie głównego specjalisty do spraw ochrony środowiska mówią, że zastosoane tutaj urządzenia potrafią wylapać 95 procent wszystkich zanieczyszczeń. Na przykład woda: zastosoany zostanie obieg zamknięty. Uzupełniać się będzie tylko niewielkie ilości wody, która wyparowała, wyciekła itp. Cała huta pobiera ma z rzeki Soly wodę w ilości 8-krotnie mniejszej niż Huta Lenina. Zastosoowano tak wyrafinowane rozwiązania techniczne, że wystarczą np. tylko okresowe czerpanie wody z Soly, gdy następują przepływy wiosenne i jesienne. Ścieki po oczyszczeniu zostaną ponownie wykorzystane przez hutę. Zastosoowano wszędzie taką technologię, że nie można odprowadzić spalin z pominięciem urządzeń oddziałujących.

Równolegle z budową powstaje wokół huty strefa ochrony sanitarnej. Na powierzchni 1010 hektarów wykonuje się zalesienia zastępcze. Specjaliści od ochrony środowiska twierdzą, że będą dysponować tak czułą aparaturą, iż potrafią przy pomocy spektrofotometrów atomowych określić ile różnych związków znajduje się w skrzydełku owada, który znalazł się w rejonie huty.

21 października odbędzie się pierwszy spust stali. Praca staje się więc coraz bardziej gorączkowa. Jest na budowie 3 000 ciężarówek, będzie ich jeszcze więcej. Jest 45 000 ludzi, przybędzie jeszcze 6 000.

W lutym ubr. załogi wykonały prace wartości 200 mln złotych, a już w marcu tego roku — za miliard. Ale takie tempo nikogo tu nie zadowala. Najtrudniejsze zadanie polega na wbudowaniu i ułożeniu z 85 000 ton maszyn i urządzeń — całych linii technologicznych. Znaczący to, że trzeba codziennie rozładować i zamontować urządzenia z jednego po ciągu.

Równocześnie 535 hutników szkoli się w Związku Radzieckim. Pojechali do hut w Nowokuźniecku, Nowolipiecku i Czerepowcu. 321 dalszych uczy się w krajach kapitalistycznych. Patrzą na Łosień i Górną Huta Katowice, bo to oznacza, że i u nich przyjdzie czas na modernizację i unowocześnienie.

Dokończenie na str. 6

MAREK PRZYBYLSKI

DOBRA ROBOTA — określenie wprowadzone przed laty przez prof. Tadeusza Kotarbińskiego — znajduje się obecnie w użyciu powszechnym i powszednim. Warto przyjrzeć się bliżej tym zespołom, które założyły na taki przydomek, wyróżniając się w konkursach, we współzawodnictwie. Pomoże to w uzyskaniu odpowiedzi na pierwsze pytanie: jak się uruchamia mechanizm dobrej roboty?

Nie wymaga prezentacji poznański kombinat H. Cegielski, ani też jedna z jego wytwórni — Zakład Budowy Silników Okrętowych. W tym to zakładzie każdy produkt ma wartość wielu milionów złotych, sposób wykonania każdego detalu decyduje więc o dziele wielomilionowej wartości. Zastosoowano tu niezwykle interesujące metody gwarantujące, że 99,5 proc. roboty na wydziale mechanicznym przyjmuje się za pierwszym razem, bez poprawek; niezwykła to precyzja wykonania. Istota tej metody zawarta jest w zlikwidowaniu anonimowości wykonania najdrobniejszych nawet operacji. Specjalny, trzykrotny kod, towarzyszący każdej czynności, pozwala na natychmiastowe ustalenie wykonawcy, nadzorującego

i sprawdzającego. Prawie trzystu pracowników posiada przy tym prawo do sprawdzania swojej pracy — bez weryfikacji, co wiąże się też z prawem do podpisu swoich dokumentów płatniczych. Wykrywa się tu właściwie każdą wadę i błąd w procesie produkcyjnym. Silniki wychodzą z wytwórni bez skaz.

Bez komputera

A to się liczy wśród odbiorców. Oto łódzka wytwórnia „Polmerino“ — prawie czterystu pracowników, dziewięćdziesiąt procent przedsięwzięcia w pierwszym gatunku, znikoma część procentu reklamacji. Praca w systemie „zrob to dobrze za pierwszym razem“. Każdy pracownik, każde stanowisko pracy, otoczone troskliwą opieką przełożonego i wyposażone w narzędzia. Cały społeczny aktyw współdziała z administracją w taki sposób, aby przekonać wszystkich pracowników o tym, że mogą pra-

Odwołanie do człowieka

dzę z wytwórni bez skaz. A to się liczy wśród odbiorców. Oto łódzka wytwórnia „Polmerino“ — prawie czterystu pracowników, dziewięćdziesiąt procent przedsięwzięcia w pierwszym gatunku, znikoma część procentu reklamacji. Praca w systemie „zrob to dobrze za pierwszym razem“. Każdy pracownik, każde stanowisko pracy, otoczone troskliwą opieką przełożonego i wyposażone w narzędzia. Cały społeczny aktyw współdziała z administracją w taki sposób, aby przekonać wszystkich pracowników o tym, że mogą pra-

Nad portem unosi się ki spotykać ich będą coraz częściej.

W labiryncie nabrzeży i przybudówek basenów portowych, podobnych do siebie jak dwie krople morskiej wody, nie trudno się zgubić, lecz kierowcy traktorów i ciężarówek lawirują wśród stert ładunków bardzo sprawnie i bez błędnie.

Z daleka wszystko wydaje się podobne. Ale oto porządkiem drobniowocem o starych, reperowanych nadbudówkach zdaje się zadawać kłam wy-

U nabrzeży statki bander kilkunastu państw cierpiąwie czekają na ładunek. Na małych dromocowach, jak „Cocciay“ na „Poczyne Zaroju“ zapierającym ładunek blachy do francji, ruch jest jakoby mniejszy. Pod dwupiętrowym pokładem robotnicy starannie umocowują arkusze blachy, raz po raz straszając z kasków i kołnierzy dokuczliwe krople deszczu. Po kilku godzinach ich granatowe waciaki namakają jak kąpielowa gąbka, a zamoczone papirosy przestają smakować.

Z wielkimi statkami sprawa wydaje się prostsza. Portowy zespół Szczecin-Swinoujście dysponuje nowoczesnymi bazami przeładunkowymi, zapewniającymi szybkie obsługa statków i śródlądowych barek. Od kilku już lat Swinoujście w bazie przeładunkowo-ładunkowej dla węgla posiada urządzenia ładujące na statek 2000 ton węgla na godzinę. Na nabrzeżu węglowym w Szczecinie pracuje właśnie takie urządzenie — przypomina gigantyczny zysp. Do olbrzymiego stalowego bębna wprowadzane są dwa wagi no naraz, obracane do góry kołami i w ciągu paru sekund zostają opróżnione, a węgiel przeniesiony taśmociągami ładuje w ładowniach. Na kilkudziesięciu metrach — kilka grudek węgla, które spadły z taśmy.

Oba porty posiadają bardzo wydajne urządzenia do przeładunku surowców chemicznych, rudy, zboża, warzyw, owoców i innych ładunków drobniowocnych, a wprowadzana rozległa konteneryzacja powinna w nie dalekiej przyszłości rozwiązać pozostałe problemy połączone z załadunkiem i wyładunkiem statków. Sprawność i szybkość liczą się tu szczególnie, gdy zważy, że zawiązujące do portu statki muszą przewieźć w tym roku ponad 21 milionów ton ładunku.

Kiedyś przybył do portu duży polski statek z pokaznym ładunkiem zboża z Nowego Orleanu. Tradycyjnie rozładunek potwałby ponad dwa tygodnie. Ale sporo rzeczy portowcy załatwiają „sposobem“; nie więc dziwnego że po ośmiu dniach statek był gotów do kolejnego rejsu. Tylko marynarze nie okazywali zadowolenia; niektórzy nawet nie zdążyli zobaczyć się z rodzinami. Takie niespodzian-

cować bezbłędnie. Skatologowano błędy występujące na każdym stanowisku pracy: przeszkolono pracowników w taki sposób, by poznali przyczyny tych błędów. Każdy robotnik poznał cały cykl produkcyjny i swoje w nim miejsce, swój wpływ na gotowy produkt.

W „Polmerino“ odwołano się więc przede wszystkim do człowieka, do jego ambicji pracy bezbłędnej i rozbudzone w ten sposób zainteresowanie wykorzystano dla uporządkowania warunków pracy. Oczywiście, w każdym przypadku organizowania pracy w sposób pretendujący do miana dobrej roboty występuje — musi wystąpić — to odwołanie do ludzkiej świadomości. Ale czynnik ten w różnych przedsiębiorstwach występuje z różnym nasileniem.

Dobre wyposażenie — to kolejny, ale przecież nie jedyny ani najważniejszy wa-

W Szczecinie i Swinoujściu

Chodząc po porcie

obrażeniom o nowoczesności na szęj floty handlowej. Na najwyższym maszcie powiewa białym białoczerwona bandera, lecz w pobliżu uzbrojony wartownik — strzeże „terytorium obcego państwa“. Otóż morski obyczaj nakazuje najwyższej umieszczyć flagę kraju, do którego portu statek zawinął; ten, o którym mowa, należy do armatora kubańskiego.

Jest stary i wysłużony. W portowej gwarze zwą go „liber ciakiem“. Cała seria tych statków budowana była w Anglii podczas II wojny światowej i służyła w dalekich, niebezpiecznych konwojach, zakłócanych atakami niemieckich łodzi podwodnych. W założeniach był to statek jednorazowego użycia, a że służy do teraz — to tylko czysty zysk armatora. Tuż po wojnie Polska również zakupiła kilka takich statków i przydały się nam one bardzo w pierwszym okresie odbudowy kraju.

Obscnie w dziedzinie przemysłu stoczniowego znajdujemy się w światowej czołówce. Na przykład dla norweskiego armatora budujemy statki przy pomocy urządzeń elektronicznych. Precyzja w montowaniu olbrzymich części kadłuba na styk nakazuje zwrócić baczną uwagę nie tylko na fachowość stoczniovców (bo ta jest ogromna), lecz nawet na ich stan psychofizyczny w konkretnym dniu pracy. Bliski jest czas, gdy od pracowników stoczni (przynajmniej niektórych) wymagać się będzie precyzji i fachowości nie mniejszej niż ci ludzie pilotujących odrzutowce. Jedno z fachowych pism angielskich, liczące się w całym świecie, uznało ową polską metodę

montowania kadłuba za najwybitniejsze osiągnięcie przemysłu stoczniowego w minionym roku.

Statki budowane w stoczni im. Adolfa Warskiego kupowane są na pniu. Dla nie których, jak np. dla Czechosłowacji (z 12 statków handlowych pływających pod banderą CSRS, 9 powstało w szczecińskiej stoczni) stanowią one podstawę gospodarki morskiej. Temu zaprzyjaźnionemu krajowi udostępniłmy nasze okno na świat, kształcąc marynarzy i oficerów floty handlowej nauczyliśmy państwo bez morza radzić sobie z morzem. Szczecin i Swinoujście stały się portami tranzytowymi również dla Austrii, Węgier i w dużym stopniu dla NRD.

Każdego roku port szczeciński obsługuje mniej więcej 6000 statków około 50 różnych bander. Posiada on 14 regularnych połączeń z portami Zachodniej Europy, Wielkiej Brytanii, Afryki Zachodniej, Zatok Bengalskiej i Ameryki Środkowej. Dla tysięcy marynarzy i rybaków jest portem macierzystym. Wiedzą oni z pewnością, że po wojnie Szczecin stanowił jeden z gigantycznych stert gruzów.

Cztery lata temu Prezydium Rady, z inicjatywą Biura Politycznego KC PZPR podjęło uchwałę w sprawie kompleksowego rozwoju regionu szczecińskiego do roku 1980. Stworzyło to nie notowane dotychczas w dziejach warunki, których rezultaty widać już obecnie. Potwierdzeniem tego są wielkie inwestycje przemysłowe i nowe obiekty budownictwa ogólnego i mieszkaniowego. Wszędzie, gdzie to tylko możliwe, wyprzedzane są urzędowe harmonogramy, jak na przykład w przypadku elektrowni „Dolna Odra“; cykl budowy skrócono już o pół roku. Podobnie było w Policach, gdzie obecnie trwa budowa pierwszej w kraju wytwórni bieli tytanowej. Polska Żegluga Morska — największy krajowy armator dysponuje flotą 125 statków o nośności 2 mln 850 000 ton, rozbudowuje się szczecińska stocznia, zwiększa potencjał rybołówstwa dalekomorskiego.

Portowe życie toczy się odmiennym, wyczuwalnym przez przybysza rytmem. Trzeba tu długo być, aby go w pełni wyczuwać i rozumieć. Teraz, w południe pochmurnego, wiosennego dnia, ten puls nieznacznie słabnie. Ale tylko na moment; rozpoczyna pracę druga zmiana i po chwili wszystko wraca do normy. Holowniki suną wolno, pomruki są syrenami, widoczność jest ograniczona. Na nabrzeżach miarowy zgrzyt dźwigów, suwnic i transporterów przerywa odgłos zbliżającego się pociągu. Nad portem unosi się mgła...

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

runek pracy zasługującej na znak jakości. W całym cyklu, na każdym stanowisku roboczym obowiązuje samokontrola. Tak więc niewiele byłby wart, gdyby nie ludzie zainteresowani w najlepszym jego wykorzystaniu, w natychmiastowym wychwytywaniu usterek.

Ludzie, zainteresowani — ambicjonalnie i materialnie — w efektach swojej pracy, dobrze wyposażeni, działający według właściwych metod, powinni dysponować jeszcze właściwym materiałem, surowcem po to, aby zespołowy wysiłek załogi wał na miano dobrej roboty. Taki sposób postępowania wyprowadził Radomską Wytwórnię Telefonów „Telekom“ na europejski rynek i zapewnił jej uznanie krajowych użytkowników. We wszystkich przedsiębiorstwach, które wyróżniły się

w konkursach DO-RO, we współzawodnictwie lub w inny sposób, rzuca się w oczy sprawność kierowania, polegająca na stworzeniu pracownikom właściwych warunków pracy. I jeszcze jedno: szczególne znaczenie ma jawność ocen i nagradzania. U tych, którzy opanowali mechanizm dobrej roboty, nagradzanie odbywa się zawsze w odpowiedniej formie artystycznej, z udziałem dyrekcji, aktywnie. Do rodzin kieruje się listy pochwalne, wyróżniającym się pracownikom przyznaje bezpłatne wycieczki, bilety na imprezy, odznaki. Załoga bardzo sobie to ceni.

Ktokolwiek chce uruchomić mechanizm dobrej roboty, musi więc odwołać się do ludzi, zadbać o właściwe materiały i odpowiedni sprzęt, dobrać metody organizacyjne, czyli pokierować przedsiębiorstwem w sposób nowoczesny. Ogólna, partyjna recepta na dobrą robotę jest znana, a dobór sposobów „okretnych“ należy do zespołów pracowników, do kolektywów kierujących. Ci, którzy opanowali tę umiejętność, zdobyli honorowe miejsca w pierwszomajowym pochodzie.

ROMAN LENCEWICZ

W badaniach socjologicznych prowadzonych nad postawami młodzieży (ostatnio prowadził je m. in. prof. Stefan Nowak, dr Bronisław Gołębiowski) po raz któryś już z rzędu okazuje się, że młodzież najbardziej ceni sobie tzw. wartości afiliacyjne — uczuciowe. Kategoria spraw socjologicznych jest w odczuciu tej grupy respondentów istotniejsza niż kategoria spraw socjologicznych. Karmalne wartości, mały, intymny świat jest tym, na czym młodzież pragnie zbudować swoje życie. Na pytanie: dla

W świetle badań

Mały, intymny świat?

Jakiej sprawy warto poświęcić życie? — co dziesiąty respondent odpowiada, że dla nikogo, bo życie jest wartością nadzmierną. Ale większość ludzi sądzi, że warto poświęcić życie dla ojczyzny i najbliższej osoby. Chęć narażenia się dla obcych jest zaś raczej niska.

Badania nad młodzieżą prowadzone były porównawczo. Grupa, z którą porównywano młodzież, było mianowicie pokolenie dorosłych. Wynika stąd rzecz znamienna. Mianowicie na ankiety socjologiczne ludzie często odpowiadają nie według sądów własnych, lecz według sądów, które — jak im się zdaje — mieć powinni. Aby ustrzec się tego błędu, socjologowie dają test kontrolny, sprawdzający prawdziwe postawy badanych. I oto korekta dla dorosłych dowiodła, że udzielane przez nich odpowiedzi, a więc słowa, brzmią lepiej, aniżeli czyny, które się za tymi słowami kryją (test kontrolny sprawdza się za pomocą przykładowych działań z czerpniętych z życia ankietowanych). Młodzież natomiast udzielała odpowiedzi, które mogłyby świadczyć o niej gorzej, aniżeli jej własne czyny.

Ten jeden fakt bardziej może świadczyć o postawach lu

dzi młodych, aniżeli szczegółowe odpowiedzi na inne pytania. Wynika stąd bowiem, że ludzie młodzi są w swoich wypowiedziach mniej ofensywni od dorosłych, bardziej „cofnie ci do tyłu”, po prostu skromniejsi. Gdyby wybierać wśród tych dwu postaw, każdy zapewne woli człowieka, który gorzej o sobie mówi, lecz lepiej sprawdza się w działaniu, niż odwrotnie. Nie można oczywiście upraszczać sprawy i mniemać, że w ogóle młodzież lepiej sprawdza się w działaniu od dorosłych. Nato miast można powiedzieć, że do rośli lepiej wypadają w wersji słownej niż ich dzieci.

Ta werbalna skromność ludzi młodych wiąże się być może także i z tym, że niesłychanie drażni ich rozbieżność słów i czynów. Już wiele razy miałam możność usłyszeć z ust ludzi młodych, że tę właśnie rozbieżność uważają za niemożliwą, za nieuczciwą itd. Sami więc w swoich wypowiedziach wolą być ostrożni, aby nie popaść w konflikt, przeciw któremu często się buntują.

Na pytanie: jaki lęk gnębi cię najbardziej, pada z ust młodych odpowiedź — lęk o zdrowie najbliższych osób i

własne. Jakże to znamienne. Ankieta adresowana była do ludzi urodzonych i wychowanych po wojnie. I odpowiada na to jedno pytanie w istocie o tym, że są to deklaracje pokolenia epoki wojennej. Nie ma leku o bycie chlebem, o pracę, nie ma leku o przyszłość, o spracowanie się w życiu, o to, że zdobędą sukces, czy będą szczęśliwi.

Ten ostatni lek, choć nie wyrażony wprost, być może ma się w ogromnym pragnieniu ułożenia sobie szczęśliwego życia osobistego, chęci przeżycia wielkiej miłości, co deklarują wszyscy młodzi respondenci. Natomiast lek o karierze, o sukcesie jest im raczej obcy. Ambicja nie wydaje się dla nich najsilniejszym motorem życia. Wszyscy przywiązują natomiast wagę do przyjaźni, której nie jako życie w grupie, lecz raczej w małych, karmalnych środowiskach.

Można zastanawiać się nad tym, dlaczego wartości socjalistyczne przegrywają niejako konkurencji z wartościami psychologicznymi, które stają się w życiu młodych nadrzędne. Może wynika to z faktu, że jest to pokolenie ludzi, w których coś już w życiu zawionio i może wiara w to, że uda im się zmienić świat, wydać się im nazbyt romantyczną? A może i nie ma w młodych takiej potrzeby? Istnieje zaś potrzeba, aby własne życie zrealizować według pragnień.

Pomimo różnic w postawach obu pokoleń prezentowanych w ankiecie, wynika z niej także, że niedaleko pada jabłko od jabłoni. Młodzi wprawdzie nie deklarują chęci takiego życia, o jakim marzą dla nich dorośli, natomiast często po prostu chcą żyć według tych wzorców, jakie zaszczytują im domu. Zbieżność pomiędzy tym, czym skorupka za młoda nasiąknie, a późniejszymi wyborami życiowymi potwierdzały także inne, wcześniejsze badania socjologiczne.

Różnica zdań między dorosłymi i dziećmi wynika z tego, że częściej z faktu, że rodzice chcieliby, aby ich dzieci żyły lepiej i jakoś tam wspaniale od nich. A dzieci wbrew pozorom nie zawsze pragną dla siebie tego samego. Często ulegają wzorcom wyniesionym z domu, atmosfery, w której wychowały.

KRYSTYNA JAGIELLO

Przed Kongresem Młodzieży Polskiej

BEZCENNY KAPITAŁ

Za dwa dni rozpocznie obrady Kongres Młodzieży Polskiej. Dojdzie również do połączenia się trzech organizacji młodzieży pracującej — Związku Młodzieży Socjalistycznej, Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej i Socjalistycznego Związku Młodzieży Wojskowej. Członkowie tych trzech organizacji powołają do życia Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Obok przedstawicieli ZSMP w Kongresie uczestniczyć będą także delegaci Związku Harcerstwa Polskiego i Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Kongres podejmie uchwały będące programem całego młodego pokolenia, związków skupionych w Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej.

Struktura organizacyjna związków młodzieżowych ulegała w Polsce Ludowej wielu przeobrażeniom. Jest ona zawsze ściśle związana z istniejącymi realiami politycznymi i społecznymi kraju. W okresie coraz większego zacieraania się różnic — społecznych, kulturalnych, obyczajowych — między miastem i wsią, potrzebą jednej organizacji skupiającej całą młodzież pracującą jest oczywista. Procesy zjednoczeniowe, integracyjne dojrzały już od dawna, Kongres będzie ich dobitnym podsumowaniem.

Jest to — oczywiście — proces jakościowy. Nowa organizacja, ZSMP, nie będzie tylko prostym zsumowaniem członków trzech dotychczasowych związków. Zachowując wszystkie cenne wartości wypracowane dotychczas ZSMP wytyczać będzie nowe cele, szukać będzie dalszych skuteczniejszych form działania. Na miarę czekających cały kraj zadań.

Także dwie pozostałe organizacje młodzieżowe realizują nowe jakościowe cele. Związek Harcerstwa Polskiego jest w tej chwili organizacją całej uczącej się młodzieży. W przededniu zasadniczej reformy polskiego szkolnictwa, w przededniu objęcia systemem szkoły średniej wszystkich młodych — nakładła to na ZHP szczególne zadania i obowiązki. Z kolei Socjalistyczny Związek Studentów Polskich reprezentuje całą polską społeczność akademicką, kształcącą się przyszłą polską inteligencję. Złożoność zadań czekających ją przy budowie Polski, kraju rozwinętego socjalizmu, jest oczywista.

Polska lat siedemdziesiątych jest już innym krajem niż była nim w latach czterdziestych, pięćdziesiątych czy sześćdziesiątych. Inny, o wiele wyższy jest poziom wykształcenia, sposób myślenia o świecie, status materialny Polaków. Złożyły się na to: wyżuźona praca i wysiłek całego narodu, a w tym — kolejnych młodych pokoleń Polaków. Inne też, na miarę rozwoju dzisiejszego świata są już cele i zadania całego narodu. Po latach odbudowy ze zniszczeń wojennych, po okresie budowy socjalistycznej Polski rozwinętego przemysłu i rolnictwa — dążeniem narodowym jest uczestniczyć w pierwszej linii światowego współzawodnictwa, realizować czynem hasło „By Polska rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej”.

Przy całej odmienności form i sposobów działania, przy dalszym precyzowaniu celów niezmiennie przecież pozostają: szczególna wrażliwość młodzieży oraz wielkie nadzieje, które z młodym pokoleniem zawsze naród wiąże. A także — może przede wszystkim — wysoka ideaowość polskiej młodzieży.

Wrażliwość młodych. Jest to ogromnie cenna społecznie wartość. Gdy się jest młodym, porywczo, z pasją i wielkim osobistym zaangażowaniem reaguje się na dobro i zło. Żąda się, instynktownie niemal, pełnej zgodności słów i czynów. Młodzi są w stanie wiele sytuacji koniecznych zrozumieć, wiele, mimo swego emocjonalnego reagowania na świat, wybaczyć, poza jednym — brakiem uczciwości. Bowiem to właśnie młodość jest tym okresem życia, gdy marzenie przylega jak najściślej do możliwości jego kształtu realnego. Gdy to, co się czuje, temu daje się wyraz. Gdy nie bierze się pod uwagę skomplikowanych, jakże kunktatorskich niekiedy, zależności, warunkujących takie a nie inne postępowanie. Młodość tu i teraz chce realizować swoje ideały. Swoją wiarę w wartości. Otwarta jest na świat i chce tego samego otwarcia od innych. Jej uporczywe szukanie prawdy jest jej wielką siłą. W pełni podpisuje się ona pod słowami Tadeusza Kotarbińskiego: „W sprawach sumienia uprawnienie stwarza obowiązek, w sprawach intelektu możność pociąga za sobą konieczność”.

Ta wrażliwość i entuzjazm młodych — to kapitał bezcenny. By te wartości były właściwie wykorzystane — znaczenie młodego pokolenia dla ojczyzny musi być w pełni uznane.

Nie było chyba takiego okresu w Polsce Ludowej, kiedy by właśnie z młodzieżą wiązano tyle nadziei, co dzisiaj. Kiedy by w podstawowych dokumentach narodowych, stwierdzano tak jasno i dobitnie: taki będzie w przyszłości los narodu, jaką jest dzisiaj młodzież. Podjęcie wielkiego zadania narodowego — budowy powszechnego szkolnictwa średniego — jest dobitnym, praktycznym potwierdzeniem roli i wagi dla Polski młodego pokolenia.

Szczególną cechą naszego narodu jest jego gorący patriotyzm. Ideaowość polskiej młodzieży — to hart i odwaga pokolenia Janka Krasińskiego i Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Ale też — ofiarność polskich chłopców i dziewcząt budujących w szczyrach polach Nową Hute.

A dzisiaj? Sprawy wielkie trzeba przekładać na język codzienności. „Każdy kłós na wagę złota”, Turnieje Młodych Mistrzów Techniki... Tysiące młodych Polaków swoją codzienną pracą dowodzi, że stać nas na więcej, że — kiedy się chce — to jednak można. Że marzenia całych pokoleń polskich patriotów, by kraj ojczysty był i sprawiedliwy, i światły, by dla ludzi pracy był dobrym, własnym, coraz lepiej urządzonej domem — są urzeczywistnione.

Polska jest naszą wspólną własnością. I tych dopiero co narodzonych, i tych najstarszych, zażywających zasłużonego odpoczynku po latach długiej pracy. Ludzi w pełni zaangażowanych w tworzenie nowych dóbr i wartości. A także — tych młodych.

Tych, którzy na swym Kongresie w Warszawie, radzić będą z poczuciem obywatelskiej powinności o swoich sprawach. O naszych sprawach. By kraj nasz ojczysty był jeszcze doskonalszy i piękniejszy.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI



Członkowie SOCJALISTYCZNEGO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WOJSKOWEJ z Wyższej Oficerskiej Szkoły Samochodowej w Pile podjęli niedawno wiele zobowiązań. Dla uczczenia Kongresu Młodzieży Polskiej zdobywają oni odznaki wzorowych żołnierzy i kierowców, przodujących pod chorągiewkami oraz Wojskową Odznakę Sprawności Fizycznej. Ponad pięćdziesięciu członków SZMW wstąpiło ostatnio w szeregi PZPR. Do rozpoczęcia Kongresu oddadzą sto litrów krwi, zaś dzięki dobrowolnemu opodatkowaniu się podchorążych sześć cioro dzieci z Państwowego Domu Dziecka w Trzciance otrzyma książeczki mieszkaniowe z pełnym wkładem. Aktywny jest również udział studentów WOŚS w pracach społecznych na rzecz miasta i najbliższego środowiska.

Członkowie uczelnianego koła SZMW współpracują na co dzień ze swymi kolegami — członkami pozostałych organizacji młodzieżowych. Wśród podchorążych znajdują się przewodnicy po Wale

Pomorskim, lektorzy uczestniczący w akcji odczytowej prowadzonej przez RW FSZMP oraz opiekunowie członków ZBoWiD.

Na zdjęciu: studenci czwartego roku WOŚS w Pile podczas realizacji jednego z licznych czynów społecznych na rzecz miasta. (zr)

Fot. — Archiwum

Sieganie

Dziewczyna na mównicy informowała zebranych o zobowiązaniach podjętych przez młodzież wiejską województwa konińskiego. Lista propozycji imponowała, lecz swoim charakterem nie odbiegała od podobnych, podejmowanych w innych województwach i nie wspominała, bym o tym wystąpieniu, gdyby delegatka na Kongres Młodzieży Polskiej kończąc odczytywanie przydyktującej listy nie dodała na zakończenie, już nie

czytając z kartki, że efekty wymierną wartość zobowiązań młodzi zapiszą na wspólnej tablicy, to nowo powstałej organizacji Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

Mówią inni: — Pracuję w mieście, mieszkam na wsi. Nie wyobrażam sobie, abym nie uczestniczył w zobowiązaniach zakładów koła ZMS, chociaż noszę gitymację ZSZMW.

Prowadzący gospodę stwo rolne, ale to nie przeszkadza myśleć podobnie młodzi robotnicy w mieście. Dzieli nas tylko miejsce zamieszkania.

— W mieście i na wsi to samo dążymy do wydajniejszej pracy. Uchwała VII Zjazdu PZPR formułuje jednolite zadania dla wszystkich Polaków. Z notosu wynotowanego wypowiedzi ze stęszewskiego spotkania młodzieży. Zwolnienie na drugi dzień po postawieniu Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, na którą padła propozycja połączenia organizacji młodzieży w jeden związek. Na tym spotkaniu zwołowano apel do młodzieży całego kraju, by czynem dokumentowała poparcie dla integracji ruchu młodzieżowego. Na odzew nie czekano długo. W zakładach pracy do nowo przystąpili młodzi. Pro



Fot. — E. Mikuszewski

Mówiła DANUTA WICIŃSKA, przewodnicząca koła ZMS w waleckiej Spółdzielni Inwalidów

„Sinogal”, członek KW PZPR w Pile i KM PZPR w Wałcu. (zr)

Znaczną część 350-osobowej załogi Spółdzielni Inwalidów „Sinogal” w Wałcu stanowią pracownicy o niepełnej sprawności fizycznej. Przyjeżdżają do nas po trzymiesięcznym przeszkoleniu w specjalnych ośrodkach znajdujących się między innymi w Otwocku i Śremie, podejmując pracę w produkcji kaletniczej lub w oddziale kra

wieckim. Początkowo otrzymują łatwiejsze zadania, ale po stosunkowo krótkim okresie adaptacji, przystępują do normalnej pracy w akordzie grupowym. Z zakładu odchodzi niewiele osób. Zasiłują do dobrej atmosfery, jaka u nas panuje. Jest ona wynikiem jednolitego traktowania wszystkich pracowników oraz pomysłnie układającej się współpracy organizacji partyjnej i koła ZMS z dyrekcją.

Zarówno w POP, jak i w kołach organizacji młodzieżowej jest miejsce dla każdego — koledzy z oddziału pracy chronionej są tu mile widziani. Chętnie włączają się do dyskusji nad podniesieniem wydajności pracy, inicjują czynny społeczny i biorą udział w ich realizowaniu. Są oni również aktywni w organizowaniu zajęć sportowych. Ekspozowane w zakładzie wystawy prac ręcznych pozwalają stwierdzić, że czynkowe. W ubiegłym roku

ŁUDZIE NASZYCH DNI

W jednej rodzinie

wiele koleżanek i kolegów — to utalentowani artyści-amatorzy. Pracownicy „Sinogalu” uczestniczą także w licznych turniejach i konkursach, zaś o sukcesach członków naszych drużyn świadczą puchary i dyplomy uzyskane podczas mistrzostw okręgowych i krajowych. Innym rodzajem działalności są imprezy turystyczne, jak biwaki i obozy wypoczynkowe. W ubiegłym roku

wędrowaliśmy po Bieszczadach. Życie kulturalne w „Sinogalu” rozwinięłoby się jeszcze ciekawiej, gdybyśmy dysponowali większą świetlicą. Być może w najbliższym czasie uda się zrealizować i to pragnienie młodych i starszych pracowników Spółdzielni.

Mówiła DANUTA WICIŃSKA, przewodnicząca koła ZMS w waleckiej Spółdzielni Inwalidów

Członkowie ZWIĄZKU MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ w Poznaniu wyróżniają się w pracy zawodowej i społecznej. Biorą iluzyny udział w akcjach, których celem jest wyzwalanie u młodych aktywności i twórczego myślenia — takich, jak „Turniej Młodych Mistrzów Techniki”, „Turniej Młodych Mistrzów Gospodarczości” czy „Młodzież dla postępu”. Rezultaty tych akcji przysparzają co roku miliony we zyski dla zakładów produkcyjnych oraz wiele wniosków racjonalizatorskich. Członkowie organizacji



dzając na przykład akcją „Z filmem na ty”. Przed Kongresem Młodzieży Polskiej w Zakładach Metalowych „H. Cegielski” w Poznaniu założono „Bank czynów kongresowych”. Na zdjęciu:

młodzież z koła ZMS w Fabryce Obrabiarek HCP w czytnie społecznym demontuje maszynę przeznaczoną na złom. (gra)

Fot. — H. Kamza

Mieszkania dla siebie i innych

Otwartość programu mieszkaniowego na lata 1976—1980 szczególnie gorąco przyjęta została przez młodzież. Jak pamiętamy, plan przewidywał zbudowanie w obecnej pięcioletce co najmniej 1525 tysięcy mieszkań, nie ustalając przy tym górnej granicy; są zatem możliwości podejmowania inicjatyw, zwiększania rozmiarów budownictwa własnymi siłami. Zrozumiałe, że szanse te są bezcenne zwłaszcza dla młodzieży, która w ponad milionowej kołeczce czekających na klucze stanowi grupę najliczniejszą i najbardziej niecierpliwą.

Organizacje młodzieżowe za pomocą tej otwartości planu szeroko skorzystały. Pora tu przypomnieć, że udział młodzieży w „przyspieszeniu mieszkaniowym” ma już spore tradycje. W 1971 roku, odpowiadając na apel Edwarda Gierka, ZMS objął patronat nad budownictwem mieszkaniowym. Pomoc ta polegała m.in. na pozyskiwaniu kadr dla budownictwa, podejmowaniu działań „cementujących” zabudowę dodatkowych mieszkań systemem gospodarczym oraz tzw. zleceniowym. Nie wszystkie efekty patronatu są wymierne; dość jednak powiedzieć, że przyniósł on w latach 1971 — 1975 ponad 20 tysięcy dodatkowych mieszkań, zbudowanych przy współudziale albo całkowicie przez brygady młodzieżowe.

Minione lata były zarazem okresem zbierania doświadczeń. Okazało się na przykład, że tzw. system zleceniowy — przewidujący, że brygady młodzieżowe odpracowują co najmniej 1/3 wkładu mieszkaniowego przy wznoszeniu wska-

zanego im przez przedsiębiorstwo budowlane domu, a w zamian otrzymują w przyspieszonym terminie wybudowane przez to przedsiębiorstwo dodatkowe mieszkania — wywołuje zbyt wiele kontrowersji. Zdarzało się bowiem, że przedsiębiorstwa nie oddawały żadnych ponadplanowych mieszkań i w efekcie nie było czego rozdawać. Poza tym zła organizacja pracy sprawiała, że kierownicy brygad młodzi fachowcy wykonywali proste roboty, nie wymagające żadnych zgoda kwalifikacji, co stanowiło oczywiste marnotrawienie ich umiejętności.

W rezultacie w zamierzeniach patronackich na obecną pięcioletkę pierwszeństwo przyznano systemowi gospodarczemu. Brygady młodzieżowe „browadzą” w tym przypadku wszystkie roboty, od zaprojektowania domu do prac wykończeniowych. Oczywiście system ten wymaga udziału fachowców, zgromadzenia materiałów budowlanych, sprzętu. Jest jednak nie zawodny — mieszkania rzeczywiście przydzielane są tym, którzy je budowali — toteż podjęto starania, aby pokonać istniejące w tej dziedzinie bariery.

Nieocenione usługi powinien oddać np. patronacki bank materiałów dla budownictwa, który od początku tego roku z rozmachem przystąpił do dzia-

łania. Zasada funkcjonowania banku jest prosta: zakładowe organizacje ZMS w przedsiębiorstwach wytwarzających materiały dla budownictwa zobowiązują się do dodatkowej produkcji na potrzeby patronatu. Zobowiązania te złoża się w sumie na pulę materiałową, którą będą mogły dysponować młodzieżowe brygady.

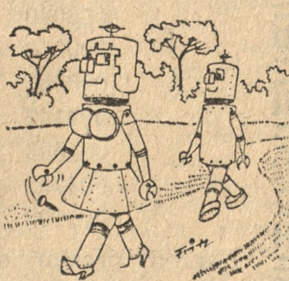
Przykład ten dowodzi, że ZMS bardzo serio potraktował swój udział w „mieszkaniowym przyspieszeniu” i szczerze sięgnął do możliwości, jakie stwarza masowość tej organizacji. Nie tylko zresztą w przypadku materiałów, ale także jeśli chodzi o sprzęt dla budownictwa. Np. organizacja ZMS w województwie poznańskim zwróciła się z apelem do organizacji zakładowej w warszawskiej fabryce urządzeń dźwigowych o wyprodukowanie kilku dźwigów osobowych. Warszawscy koledzy nie odmówili. W wielu już przypadkach system młodzieżowej pomocy okazał się niezawodny.

Przewiduje się, że w latach 1976—1980 zbudowanych zostanie pod patronatem młodzieży około 30 tysięcy mieszkań w blokach i ponad tysiąc — w małych domkach. Zamierza się także wyremontować około 400 mieszkań w zdewastowanych domach, wyposażając je w urządzenia techniczne, tj. gaz i ciepłą wodę. W sumie przystąpienie do budowy, jednak liczba chętnych, którzy chcieliby sobie skrócić okres oczekiwania na mieszkanie, budując je własnymi siłami, jest wielokrotnie większa. Dlatego na udział w brygadzie budowlanej trzeba sobie zastrzeżać.

Na zakończenie warto jeszcze przypomnieć, że patronat polega nie tylko na budowaniu domów dla siebie. Od kilku już lat ZMS pomaga przy wznoszeniu fabryk domów kierując tam hufce OHP oraz odbywające praktyki wakacyjne grupy studentów. Patronat jest także przygotowywaniem kadr dla budownictwa, a nie trzeba udowadniać, że dostatek fachowców jest jednym z warunków „mieszkaniowego przyspieszenia”.

URSZULA SZYPERSKA

HUMOR I SATYRA



— Ciekawe, czy da się na to złapać?

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Psychologia a życie

Wśród ludzi myślących, wrażliwych, twórczych

Nasze codzienne życie nie szczędzi nam nerwów, pośpiechu i konfliktów — zarówno z otoczeniem, jak i z sobą samym. W bezustannym pośpiechu i pełnym nerwowego napięcia działaniu, warto zastanowić się nad rozwojem własnej osobowości. Rozwój ten rozpoczyna się już od momentu przyjścia dziecka na świat i przebiega potem w różnych środowiskach społecznych. Zadania, które człowiek realizuje w swoim życiu również decydują o strukturze jego osobowości. Jednostka prawie nigdy już nie pozostaje sama. Życie zaś w społeczności niesie z sobą konieczność dostosowywania się i przezwycięzania wielu różnorodnych konfliktów; w rozwiązywaniu ich pomaga w znacznej mierze psychologia.

Rozpoczynamy nowy cykl wypowiedzi pod nazwą „Psychologia a życie”, których autorami będą poznańscy naukowcy — pracownicy Instytutu Psychologii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Wprowadzeniem do tego cyklu jest rozmowa z prof. dr. Bolesławem Hornowskim — dyrektorem Instytutu Psychologii UAM.

— Hasło „wiedza pomaga w życiu” stało się już na tyle popularne, że warto na początku spytać, jak realizowane jest ono w psychologii?

— Człowiek nie zawsze jest w stanie sprostać tym zadaniom, które przynosi mu życie. Różnego rodzaju zaburzenia w zachowaniu się ludzi wynikają z trudnych sytuacji życiowych. Trzeba posiadać bogatą wiedzę i umiejętności, aby można było usuwać życie we konflikty. Taką wiedzę daje psychologia. Jest ona nauką zajmującą się działalnością człowieka w życiu. Nie będzie więc przesadą w stwierdzeniu, że psychologia towarzyszy nam przez całe życie. Psycholog, gromadząc wiedzę o działalności ludzi w różnorodnych układach społecznych, stara się im pomóc w rozwiązywaniu różnych problemów.

Współczesna wiedza psychologiczna opiera się z jednej strony na naukach biologicznych (wiadomościach o strukturze i funkcjach organizmu), z drugiej strony — na naukach społecznych. Każdy bowiem człowiek jest dzisiaj podany presji układów społecznych, mających olbrzymi wpływ na jego zachowanie. Żeby psycholog mógł pomóc, musi poznać człowieka, jego właściwości psychiczne i fizyczne oraz struktury społeczne, w jakich on się uczy, pracuje, bawi; musi poznać jego osobowość.

— Zaryzykowałbym twierdzenie, że wszędzie, gdzie znajduje się człowiek, doszukamy się jakichś trudnych sytuacji. A więc wszędzie tam powinien działać psycholog. Dla jego działalności znajdziemy miejsce w szkole i na uniwersytecie, w pracy i odpoczynku, w wieku młodym i starym...

— Wraz z postępem w kierunku ujednolicenia się psychologii jako pewnego systemu wiedzy, następuje coraz większe różnicowanie w zakresie problematyki w poszczególnych dziedzinach psychologii. I tak na przykład psychologia ogólna zajmuje się prawidłowym przebiegiem procesów psychicznych człowieka, zaś psychologia rozwojowa rozpatruje te problemy w aspekcie rozwojowym, badając między innymi czynniki, od których ów rozwój zależy. Psychologia społeczna zajmuje się interakcjami zachodzącymi w zespołach ludzkich, a także wpływem, jaki wywiera na przebieg czynności fakt przynależności do określonej grupy społecznej, zaś psychologia fizjologiczna bada zależności przebiegu procesów psychologicznych od podstaw anatomiczno-fizjologicznych. Coraz szersze zastosowanie znajduje psychologia w różnych dziedzinach działalności praktycznej człowieka. Tak na przykład psychologia pracy ma swoją tradycję — wywodzi się z nauki o organizacji pracy i zajmuje się obecnie praktycznym zastosowaniem wiedzy psychologicznej do wszystkich rodzajów pracy: w przemyśle, handlu, komunikacji, a więc zagadnieniem relacji człowieka do za-

kładu pracy, do warunków pracy i „zgrania” ludzkiego działania z potrzebami zatrudniającego go zakładu. Chodzi tu o właściwe zorganizowanie produkcji i pracy w ogóle, zgodnie z fizycznymi i psychicznymi właściwościami człowieka. Ta gałąź psychologii stosowanej zajmuje się także rozwiązywaniem problemów międzywzględnych i likwidowaniem konfliktów oraz źródeł napięć w zakładach pracy. Z kolei psychologia wychowawcza jest nauką stosowaną w dziedzinie nauczania i wychowania. Wiedza psychologiczna jest szeroko wykorzystywana przy rozwiązywaniu zagadnień pedagogicznych, polegających na właściwym doborze i układzie treści nauczania i wychowania zgodnie z możliwościami ucznia. W okresie, gdy proces ciągłego uczenia znajduje w naszym życiu olbrzymie zastosowanie, nader ważne są zadania psychologii wychowawczej. W zakresie „psychologii” klinicznej wchodzi zaburzenia i „malne go przebiegu” czynności ludzkich. Tutaj psycholog stara się pomóc w różnego rodzaju nerwicach, zahamowaniach w rozwoju, zaburzeniach psychicznych. We wszystkich swoich dziedzinach psychologia stosowana korzysta z wyników podstawowych badań psychologicznych.

— Znajomość psychologii i umiejętne stosowanie tej wiedzy, pomagają człowiekowi. Zorganizowany przebieg czynności, których istotą jest regulacja stosunków jednostki z otoczeniem, zależy jednak zarówno od tego otoczenia, jak i od niej samej. Właśnie na problemie osobowości skupia się współcześnie zainteresowanie psychologów...

— Są osoby, mające lepszą lub gorszą budowę fizyczną, u

których układ nerwowy pracuje lepiej lub gorzej, zaś ich reakcje są mniej lub bardziej spontaniczne. Do czynników mających wpływ na rozwój osobowości, zaliczyłbym środowisko — nie tylko w sensie biologicznym, ale także historycznym, kulturalnym, a więc układ rodzinny, szkołę, zakład pracy — sterowanie samym rozwojem, procesem wychowania i nauczania, a także sama aktywność człowieka, jego zaangażowanie. Gromadząc wiedzę z różnych źródeł, możemy powiedzieć, jaka jest osobowość — mniej lub bardziej wszechstronna. Bardzo ważnym czynnikiem w kształtowaniu osobowości jest wiedza. Kto ma jej więcej, ten potrafi lepiej zrozumieć układy życia społecznego; równocześnie nie trzeba jednak pamiętać, iż każdy z nas podchodzi emocjonalnie do otaczającego nas świata. Jeżeli życie układa się zgodnie z naszymi planami, osiągamy wówczas lepszy stopień przystosowania się do istniejących warunków, jeżeli zaś nie — to powstają trudne sytuacje, prowadzące do napięć emocjonalnych, frustracji.

— A może więc od razu, nie jako „od małego” starać się tak człowieka wychować, by nie popadł w konflikt z otoczeniem? By wraz z uczeniem się jakieś dyscypliny naukowej, uczył się także „przystosowania”?

— Takiej koncepcji trzeba się chyba przeciwstawić. Istniejącym u nas modelem jest model szkoły twórczej, aktywnej, zmuszającej do myślenia. Inwencja, niepokoje twórcze i chęć ulepszania — oto cechy ludzi wrażliwych, twórczych. Postawa nonkonformistyczna cechuje tych, którzy tworzą postęp. Tacy ludzie popadają czasem w konflikt z otoczeniem, w którym żyją, a nieraz i z samym sobą. Znajomość psychologii i zastosowanie technik psychoterapeutycznych powinny im pomóc w życiu. Nowatorstwa, docieklivość i śmiałość myślenia nie da się uiać w karby, a wobec ludzi, których te cechy charakteryzują, zastosować jakichś środków łagodzących ich postępowanie. Warto jednak dysponować pewną sumą wiedzy w zakresie psychologii. Myślę, że osiągnięcie tego celu ułatwi w pewnym stopniu zainicjowany przez redakcję „Głosu” cykl publicystyczny „Psychologia a życie”.

Rozmawiał: WOJCIECH STASZEWSKI



Tegoroczna wiosna czynów członków ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNEJ MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ w województwie konińskim jest bardzo pracowita. 22 000 młodych mieszkańców wsi i miast pracowało przy remoncie dróg, przystanków autobusowych, gminnych szkół i klubów. Naprawiano też maszyny rolnicze, które już pracują na polach. Coraz więcej zwolenników mają również prace porządkowe wykonywane w rodzinnej wsi czy zakładzie. Sprzątają więc młodzi swoje obejścia, ulice i skwery, tereny zakładów pracy. Wartość wykonywanych dotychczas prac tego typu wynosi 2 500 000 złotych.

Na zdjęciu: Stanisław Kończak, Krzysztof Meisner, Jerzy Przybył i Włodzimierz Rosicki, należący do Koła ZSMW przy POM-ie w Turku, naprawiali wraz ze swoimi kolegami sprzęt rolniczy użyty podczas wiosennych prac polowych, a teraz remontują maszyny potrzebne do żniw. (woj)

Fot. — „Głos”

OTWORZYĆ USZY

Korespondencja własna z Węgier

Nazwisko Zoltana Kodalygo znane jest każdemu, komu nieobca jest muzyka, zwłaszcza jej upowszechnianie. Ten znakomity węgierski kompozytor i uczonek, większość swego długiego (1882—1967) życia poświęcił — oprócz twórczości kompozytorskiej — na opracowanie metody pedagogicznej, która dzisiaj pod nazwą systemu Kodalygo zdobywa sobie coraz większą popularność w całym świecie. W odczynie twórcy stała się podwaliną systemu powszechnej edukacji muzycznej.

Sens tej metody objaśnia mi Józef Gyapai, zastępca przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kecskeméte, (ok. 80 km na południe od Budapesztu, w kierunku na Szeged), rodzinnym miastem wielkiego pedagoga.

Kodaly wychodził z założenia — mówi wiceprzewodniczący (absolwent wydziału filozoficzno-historycznego, świetnie rozeznany w problematyce kulturalnej swego miasta) — iż każde dziecko ma wrodzony słuch muzyczny i poczucie rytmu. Rzecz polega na tym, by te utajone niekiedy uzdolnienia umiejętnie pobudzić i rozwijać. Mówiąc krótko — otworzyć uszy dziecka na świat tonów.

Łatwo powiedzieć, o wiele trudniej zrobić. Zoltan Kodaly potrzebował na opracowanie swojej metody pięćdziesięciu lat doświadczeń, obserwacji i przemyśleń. A kiedy już osiągnął cel — skończony system — uznał, że na wprowadzenie go do praktyki, to znaczy, by stał się on instrumentem powszechnej edukacji muzycznej węgierskich dzieci i młodzieży — potrzeba będzie co najmniej stu lat.

Wypowiadając swoje proroctwo w roku 1947, Kodaly nie zdawał sobie sprawy z możliwości, jakie powstały w nowych warunkach socjalistycznych Węgier.

Obecnie ponad sto trzydzieści szkół, w których uczy się z górą dwadzieścia pięć tysięcy młodzieży, stosuje nauczanie muzyki według systemu Kodalygo. Pierwsza jednak była szkoła w Kecskeméte — w głosie Józefa Gyapalego pobrzmiwała ledwo ukrywana dumą. — Sam Kodaly raz po raz do niej przyjeżdżał, interesował się postępiami uczniów.

Zaczął się od tego, że przed dwudziestu pięciu laty w szkole podstawowej w Kecskeméte wprowadzono — zgodnie z zaleceniami Kodalygo — znacznie więcej godzin śpiewu i muzyki oraz rytmiki. Z czasem dobudowano obok szkoły średnią, również z poszerzonym programem nauczania muzyki. Obecnie przystępuje się do urządzania w podziemiach gmachu, pomieszczeń dla przedszkola muzycznego, które obejmie dzieci już w wieku trzech lat. W następnym etapie gmach zostanie podwyższony o kondygnację, które pomieszcza szkołę wyższą.

I to będzie właśnie to, co wymarzył sobie Zoltan Kodaly — kończy wiceprzewodniczący Gyapai, który wyrosł z miasteczka, gdzie wszystko dokumentnie na kartce papieru.

Chciałbym, żebyśmy się dobrze rozumieli: nie chodzi o sensu stricto szkoły muzyczne, kształcące specjalistów. Są to normalne szkoły podstawowe i średnie, po których można kontynuować naukę na dowolnym kierunku studiów. Ich specyfiką jest jednak ów poszerzony program nauczania muzyki, rytmiki i śpiewu, realizowany zgodnie z metodą opracowaną przez Zoltana Kodalygo.

Na czym ta metoda polega?

Ba, tego się nie da powiedzieć w paru słowach. Dla jej zgrzebnienia przyjeżdżają do Kecskeméte, gdzie działa Instytut Kodalygo, specjaliści od nauczania muzyki z różnych krajów i kontynentów.

Ile czasu trzeba, by zgłębić metodę Kodalygo — pytam dyrektora Instytutu, mieszczonego w pięknym, poklasztornym obiekcie. Trafiliem tu wraz z moim przewodnikiem i tłumaczem, redaktorem Ferencem Sztrapakiem z miejscowego dziennika „Petőfi Nepe”. — Nasze kursy dla cudzoziemców trwają od września do maja. Trzeba bowiem uwzględnić trudności językowe. Dla rodaków organizujemy kursy znacznie krótsze, w okresie letnich wakacji.

Czy naszym Instytutem interesują się również Polacy? — Właśnie miałem telefon z Warszawy. Proszono mnie, bym przygotował program zajęć dla stu polskich wykładowców muzyki, którzy na początku maja spotkają się na seminarium w stolicy Polski.

Co do samej metody. W największym skrócie sprowadza się ona do tego, że przez cały okres edukacji młodego człowieka, od przedszkola do szkoły wyższej, towarzyszą mu ćwiczenia rozwijające słuch, umiejętność czytania nut, pomagające zrozumieć i kochać muzykę.

Kodaly przestrzegał jednak, by ze stałego obcowania z muzyką nie czynić nudnego obowiązku. Śpiewu i muzyki należy nauczać tak, by zajęcia te przysparzały dziecku radości, by zwiększały w nim pragnienie kontaktu z muzyką. Sposób Kodalygo nakazuje także przygotowanie każdej lekcji,

by nie powodowała ona u dziecka zmęczenia, lecz by „czuło ono wzrost swoich sił i wiadomości i by oczekiwało każdej następnej lekcji z niecierpliwością”.

Wartość tej metody polega również na tym, że Kodaly za równo jako kompozytor, jak i pedagog, tworzywa do swojej pracy artystycznej i pedagogicznej szukał w twórczości ludowej, którą uważał za „czyste źródło” sztuki narodowej. Im bardziej będziemy Węgrami — mawiał — tym łatwiej zdobędziemy zainteresowanie i uznanie w świecie.

Obecne lata są okresem rozwoju metody Kodalygo na Węgrzech. Edukacja estetyczna, w tym muzyczna, otrzymała w tym kraju pierwszoplanowe miejsce w zreformowanym systemie oświaty. Jej celem jest wszechstronny, harmonijny rozwój osobowości, kształtowanie rozległych zainteresowań młodego pokolenia Madziarów.

I nie tylko. Stwierdzono, że w szkołach, w których śpiew i muzyka są codziennymi przedmiotami obowiązkowymi, dzieci łatwiej uczą się innych przedmiotów, mają lepsze wyniki. Zdolności intelektualne i emocjonalne uczniów szkół, które wprowadziły metodę Kodalygo, szybciej się rozwijają, w parze z wrażliwością i łatwością percepcji wartości kulturalnych.

Są to wnioski pouczające nie tylko dla Madziarów.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Rośnie samodzielność załóg

Zmiany w gastronomii

W Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i Usług opracowano szczegółowy program intensyfikacji działalności gastronomii w latach 1976—1977. Liczne przedsięwzięcia mające zapewnić prawidłowy jej rozwój, poprawę jakości i poziomu świadczonych usług, obejmują także istotne zmiany w organizacji i zarządzaniu. Oto niektóre z postanowień tego programu.

Zakłady i punkty gastronomiczne państwowych przedsiębiorstw przemysłu gastronomicznego oraz spółdzielczości spożywców prowadzone będą w dwóch systemach: rozszerzonych uprawnień i bezpośredniej odpowiedzialności kierowników oraz w agencyjnym.

Zadania gospodarcze (finansowe) zakładu objętego pierwszym systemem, ograniczają się do ustalenia minimalnej wielkości sprzedaży, marży i funduszu płac; zrezygnowano przy tym z rozliczania poszczególnych kosztów i szczegółowych wyników działalności placówek. Kierownik zyskuje prawo ustalania asortymentu produkcji i towarów, dokonywania uzupełniających zakupów artykułów spożywczych (oprócz mięsa zwierząt rzeźnych i jego przetworów) w sieci handlowej, w gospodarstwach rolniczych i na bazarach po cenach rynkowych. Może on stosować własne przepisy kulinarne, dysponować zryczałtowanymi środkami na wydatki rzeczowe, prowadzić własną kalkulację cen.

Nadto kierownik decyduje o doborze pracowników i zatrudnieniu, nagrażaniu, awansowaniu i zwalnianiu, a także ustalaniu wysokości indywidualnych wynagrodzeń w ramach przyznanego funduszu plac. Wynagrodzenie kierownika i pracowników zakładów gastronomicznych uzależniono przy tym od zwiększenia zrealizowanej marży lub obrotu i wkładu pracy w wykonaniu zadań.

Bezpośrednią odpowiedzialność za całokształt działalności placówki ponosi jej kierownik. Zdecydowano równocześnie i o funkcję tę pełnić może wyłącznie osoba posiadająca uprawnienia — licencję. Do końca bieżącego roku zdobyła ją 1000 osób w kraju, natomiast w przyszłym — pozostałi pracownicy wraz z rezerwą kadrową.

Uproszczone i ograniczone zostaną: dokumentacja, ewidencja, rozliczenia i przepisy kulinarne.

Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy

Tradycyjny kiermasz książkowy w Poznaniu

Od 2 do 30 maja br. tradycyjnie już obchodzone będą w Polsce Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy. Rok obecnego przebiega pod hasłem „Rok bibliotek i czytelni”. W dniach majowych szczególnie na uwagę przypadnie książka i bibliotekom. Zorganizuje się wiele tradycyjnych ulicznych kiermaszów książek, otwarte zostaną wystawy „Biblioteki dla rozwoju regionu”, a ze swymi czytelnikami spotkają się także pisarze oraz dziennikarze prasy, radia i telewizji. Poczynaniem tym towarzyszyć będą tradycyjne festyny poszczególnych gazet.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” zorganizuje taki festyn 22—23 maja we Włoszakowicach w woj. leszczyńskim. Odbędzie się sejmiki działaczy kulturalnych, zaprezentują swój dorobek regionalne towarzystwa kulturalne, rzemiosło artystyczne, wiejskie kluby kultury. 16 maja obchodzony będzie jako Dzień Książki Polskiej. Przypomniane zostaną szczególnie: twórczość Henryka Sienkiewicza (130 rocznica urodzin) i Aleksandra Fredry (100 rocznica śmierci). Zorganizowany zostanie także Tydzień Kultury Młodzieży Szkolnej, a w zakładach pracy odbywać się będą imprezy w ramach przeglądu „Człowiek — Praca — Twórczość”.

W Poznaniu „Dni” rozpoczyna wielki kiermasz książkowy organizowany przez poznański „Dom Książki” przy współudziale redakcji „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”. O założeniach kiermaszu mówi wicedyrektor poznańskiego „Do-

mu Książki” — Stanisław Drzewiecki:

— Kiermasze książkowe na ulicach Poznania tradycyjnie organizowane są w przeddzień Święta 1-Majowego. Tegoroczny, trzydziesty już kiermasz, rozpoczynający Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy, odbywać się będzie w rejonie placu Mickiewicza 30 kwietnia (godz. 14—20), 1 maja (godz. 8—20) i 2 maja (godz. 10—18). Podobne kiermasze 1 i 2 maja zorganizowane zostaną przez poznański „Dom Książki” w Koninie, Lesznie i Pile. W ciągu maja kiermasze będą organizowane również w całej Wielkopolsce — w zakładach przemysłowych oraz w gminach. Uliczna sprzedaż książek przybliży książkę społeczeństwu, wzbudza zwiększone zainteresowanie nią wśród ogółu. Na naszym kiermaszu

zaferujemy atrakcyjne pozycje książkowe, w tym tytuły szczególnie poszukiwane. Kiermaszu uczestniczyć będą wszystkie ważne ośrodki wydawnicze kraju. Szczególnie bogato zostanie zaprezentowany dorobek wydawnictwa Poznańskiego. W dniach 1—2 maja 25 piór z Poznania i całego kraju dedykować będzie swe książki. W kiermaszu wezmą udział także: RSW „Prasa — Książka — Ruch” oraz niemal o wszystkich księgarń zorganizuje stoisko z książkami. Będzie m.in. czynne stoisko antykiariatu ze Starego Rynku, książkami od dawna wycopanymi. Na poznańskim kiermaszu zainaugurowana zostanie również nowa, jedyna edycja loterii książkowej z atrakcyjnymi nagrodami, samochody i telewizory. (br)

Nowe zasady nabywania podręczników szkolnych

Wdrażanie reformy szkolnej wymagać będzie zaopatrzenia wszystkich uczniów, począwszy od 1978 roku w nowe podręczniki. Będzie to przedsięwzięcie kosztowne i dlatego też trzeba przedłużyć życie książek szkolnych. Ministerstwo Oświaty i Wychowania opracowało projekt korekty z książek w zreformowanej szkole.

Zakłada się, że podręczniki będą wspólną własnością uczniów i szkoły. Szkoła kolejno wypożycza je będzie poszczególnym rocznikom uczniów. Proponuje się, aby w każdej szkole powstał fundusz na zakup podręczników. Na fundusz składałyby się wpłaty rodziców, dotacje komitetu rodzicielskiego, fundusze wypracowane przez młodzież podczas obowiązkowych i dodatkowych prac, dotacje z funduszu socjalnego zakładów pracy, pewne sumy ze spółdzielni uczniowskich.

Dopłaty rodziców będą niższe od faktycznej ceny książki i dlatego należałoby traktować je jako opłatę za używanie a nie za kupno książki. W dług projektowanego systemu rozdziału podręczników nadejść moment, gdy na fundusz podręcznikowy zebrana zostanie taka suma, że książki szkolne będą uczniom dostarczane bezpłatnie.

Z nowym systemem rozdziału i nabywania podręczników wiązać się korzyści merytoryczne i wychowawcze. Przede wszystkim przedłuży się żywotność książek szkolnych do 3—4 lat, zapewni się każdemu uczniowi komplet podręczników szkolnych przed rozpoczęciem roku szkolnego, a zarazem spowoduje większą

dbałość i szacunek dla książki. Właściwe korzystanie z książki, oszczędzanie ich powinno doprowadzić do sytuacji, w której każdy uczeń będzie miał dwa komplety książek — jeden w szkole, drugi w domu.

W roku szkolnym 1976/77 nowy system nabywania podręczników wprowadzony będzie w kilku szkołach każdego województwa. Nie bez znaczenia są i korzyści materialne. Roczne zmniejszenie nakładów książek, według nowego systemu po trzech latach pozwoli zaoszczędzić blisko 100 mln zł. (bg)

Włochy w obliczu wyborów

Decydująca batalia w parlamencie

Decyzja w sprawie przedterminowych wyborów powszechnych w Włoszech wydaje się już przesądzona. Po załamaniu się, w wyniku obstrukcyjnych manewr partii chadeckiej, ostatniej próby konsultacji międzypartyjnych, podjętej przez sekretarza polityczny Partii Demokracji Chrześcijańskiej — Benigno Zaccagniego, decydująca batalia przeniesie się do parlamentu. (PAP)

TELEWIZJA

„Życie jest złe uszyte”

W poniedziałkowym Teatrze Telewizyjnym nadano „Mieszczan” Maksyma Gorkiego. Spektakl w mistrzowski sposób oddawał duszną atmosferę i beznadziejność mieszczańskiej formuły ludzkiej egzystencji. Nijakość moralna, cynizm, bezwzględność, drażliwa chęć zatrzymania wszystkiego — również innych ludzi, jako swej własności. Ale także — rozpacz... Próby wyrwania się z tego przygnębiającego kręgu — albo kończyły się fiaskiem, albo niewiarą w możliwość pokonania zła. Gdyż jak mówi jeden z bohaterów sztuki: „życie jest złe uszyte”. Dodajmy — ludzi tamtej epoki, owych mieszczan.

Spektakl, wyreżyserowany przez Gustawa Holoubka, wyróżniał się świetną grą aktorów. Mariusz Dmochowski w roli bezwzględnej, ponurego ojca rodziny, Zbigniew Zapasiewicz jako cyniczny, nie wierzący w żadne już wartości lokator, Bronisław Pawlik — zapijaczony ojciec Poli, Wanda Luczycka — łagodząca wszystkich, a przecież też dosyć obmierzła matka. Właściwie wszystkie role, poza zbyt już chybłą minodejową Heleną Anną Seniuk, budziły szczerą radość swym mistrzostwem. „Mieszczanie” Teatru Telewizyjnego. (bran)

Będzie Łosień na mapach świata

Dokończenie ze str. 3

Stara kobieta z niebieskiego domku w Łosieniu, jeszcze o 22-giej, gdy wyjeżdżałem z huty, przecierała kolejny raz swoje zabłocone okno. Może po to, aby spojrzeć, czy ruch jest mniejszy (a nie był, bo teraz budowa trwa tutaj przez 24 godziny), a może, aby sprawdzić, czy na dachu dyrekcji nie przesunęto już o jeden dzień kalendarza.

Bo ten kalendarz również i jej dotyczy. Im bliżej końca budowy, tym bliżej jest dzień, kiedy ona ze swojego domku w Łosieniu przeniesie się do nowych bloków w Dąbrowie Górniczej. Wtedy też Łosień znajdzie się na wszystkich przemysłowych mapach świata.

MAREK PRZYBYLSKI



UWAGA, P. T. KLIENCI!

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ODZIEŻĄ „OTEX” w POZNANIU

z a w i a d a m i a,

że podczas komisijnego losowania bonów sprzedaży premiowanej tkanin typu „Arizona” i obuwia ze skór syntetycznych „Polcorfam” —

WYLOSOWANO NAGRODY NA NASTĘPUJĄCE NR. BONÓW:

- Nagroda I — 3.000,— zł na bon nr 021521
- Nagroda II — 2.000,— zł na bon nr 029501
- Nagroda III — 1.000,— zł na bon nr 011607

oraz 28 nagród po 500,— złotych na bony nr:

000040	005107	011321	020122
000210	005420	011902	021519
003581	007819	013143	028042
004137	007988	013198	028120
004588	008007	017472	028179
004768	008042	020082	029607
005102	010541	020098	029987

Nagrody prosimy odebrać w sklepie PHO „OTEX” — obuwiu damskie — w Poznaniu przy ulicy Głogowskiej nr 28 (narożnik ul. Śniadeckich), w terminie do dnia 10 maja 1976 roku.

2264-K1

Rewia najlepszych polskich pięściarzy w „Arenie“

Poznań ma ostatnio szczęście do wielkich imprez sportowych. Po mistrzostwach świata juniorów w szermierce, na sa-
le „Areny“ wkroczą pięściarze, którzy w dniach 2-9 maja roz-
egrają turniej o mistrzostwo Polski.

Reforma piłkarskich rozgrywek

W Warszawie odbyło się spotkanie zarządu PZPN z prezesami Okręgowych Związków Piłki Nożnej i przedstawicielami klubów ligowych. Przedyskutowano projekt reformy rozgrywek piłkarskich, wynikającej z nowego podziału administracyjnego kraju.

Postanowiono m. in., że skład I ligi oraz zasady spadku pozostaną bez zmian. Także II liga będzie nadal 32 drużyny, podzielone na dwie grupy, z tym, że od przyszłego sezonu spadać będzie z niej do niższej klasy po 4 drużyny z każdej grupy (dotychczas po 3). Zmiana ta związana jest z utworzeniem III ligi (międzywojewódzkiej), która składać się będzie z 8 grup po 14 drużyn w układzie terytorialnym. Mistrzowie lig międzywojewódzkich awansować będą automatycznie do II ligi.

Według informacji uzyskanych w Poznańskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej prace nad wprowadzeniem w życie reformy rozgrywek w Wielkopolsce powinny być zakończone do końca maja 1976.

Tenis

Belgia — Polska 4:0

W Brukseli zakończyło się we wtorek towarzyskie spotkanie tenisowe Belgia — Polska. Zwyciężyli gospodarze 4:0. W ostatnim singlu Bernard Mignot pokonał Henryka Drzymańskiego 6:1, 2:6, 6:2, 6:2.

W drugim secie spotkania Tadeusza Nowickiego ze Stavaux. Po jak doznał kontuzji i musiał zrezygnować z gry. Pierwszego seta wygrał Nowicki 6:2, a w drugim — do czasu przerwy na gry — pro-
wadził Belg 4:1. Gra deblowa została anulowana. (PAP)

Dwa wydarzenia skupiały w tych dniach uwagę sympatyków sportu w naszym kraju. Jednym z nich pasjonowało się od 8 do 25 kwietnia. Mowa o katowickich mistrzostwach świata w hokeju na lodzie. Konkurentem dla tej wielkiej imprezy stała się o dziwo nie piłka nożna, choć w sobotę odbył się w Lens międzynarodowy mecz Francja — Polska, lecz dyscyplina traktowana do niedawna jako elitarna — tenis. Działo się tak za sprawą mistrza Polski, zawodnika poznańskiej Olimpijki — Wojciecha Fibaka. Jego nadzwyczaj udane starty w Monte Carlo i niezwykle silnie obsadzonym turnieju w Sztokholmie wzbudziły entuzjazm nie tylko sympatyków tego pięknego sportu w naszym kraju.

Można osiągać spore sukcesy, doskonaląc swoje umiejętności, ocierając się o miejsca wśród najlepszych, a mimo to nie dostając zaszczytu wstąpienia na Olimp. Taki — w pewnym sensie — los spotkał polskich hokeistów. Zakończona w niedzielę mistrzostwa świata pełne były różnych niespodzianek. Ta jednak, którą sprawili Polacy w pierwszym dniu imprezy wygrywając z 14-krotnie zdobywcą tytułu drużyną ZSRR 6:4, stanowiła sensację, którą trudno przypo-
równać do jakiegokolwiek innej.

Pamiętam jak jeszcze w miniony piątek późnym wieczorem, w przeddzień feralnego pojedynku z RFN, rozmawiałem na temat owego niezwykłego sukcesu, w burzliwym mistrzostwach z kolegami, którzy widzieli niejedną imprezę tego typu. Opinia była zgodna. Tak zaskakującego wydarzenia, w dyscyplinie, w której teoretycznie słabsza drużyna nie może na ogół pokonać znacznie silniejszej, od lat nie notowano w kronikach sportu.

Ten sukces miał dla Polaków istotne znaczenie, głównie psychologiczne. Uwierzyli, że mogą nawiązać walkę z nie-

W zawodach tych będących ostatnią wielką próbą przedolimpijską wystartuje około 220 bokserów. Właśnie na poznańskim ringu zapadła decyzja dotycząca nominacji na Montreal. Zawodników uprawniających do startu było znacznie więcej, lecz przy większej liczbie zawodników trudno byłoby przeprowadzić imprezę. Z tego względu PZB zdecydował się na ograniczenie liczby startujących do 20 w każdej wadze.

Harmonogram mistrzostw jest następujący: W niedzielę 2.V o godz. 16 nastąpi otwarcie zawodów, a za raz po nim rozegrane zostaną pierwsze walki eliminacyjne. W poniedziałek i wtorek o godz. 11 i 17 ciąg dalszy eliminacji. W środę i czwartek pięściarze toczyć będą pojedynki ćwierćfinałowe. Ich początek w obydwu dni o godz. 17. Piątek jest dniem wolnym, a w sobotę o godz. 11 (wolna sobota) rozegrane zostaną walki półfinałowe. Finały i zakończenie mistrzostw w niedzielę 9.V o godz. 11.

Zmagania pięściarzy wzbudziły duże zainteresowanie kibiców. Informujemy, że w „Orbisie“ i „Sports-Tourisie“ można już nabyć bilety na zawody. W sprzedaży są karnety na wszystkie walki turnieju oraz na poszczególne serie walk.

Reprezentanci naszego okręgu przygotowują się do mistrzostw bardzo starannie. Bokserzy Olimpijki i Sokoła trenują na obóz w Kiekrzu, pięściarze Zagłębia i Prosnę przygotowują się we własnych klubach.

Poznań ma prawo być reprezentowany przez 20 zawodników. W chwili obecnej pewny jest start 18 następujących pięściarzy:

**POWTOŹKA RELACJI
SPOTKANIA FIBAK — NASTASE**
Na liczne prośby widzów, Polska Telewizja powtórzy dziś obszernie fragmenty finałowego spotkania tenisowego turnieju WCT w Sztokholmie. Wojciecha Fibaka z Ilie Nastase. Początek relacji — godz. 21.10 w programie 2. (PAP)

ciarzy: Lipert, Machlański, Kru-
pa, S. Nowak, Przybylski, Witt,
Z. Nowak, Kozłowski, Felkel,
Jakubowski, Stachowiak, Ku-
ciński, Gidaszewski, Guzielak,
Napieralski, Pudlicki, Mazur,
Kuskowski. (wił)

Nieżyły występ Warty w Brukseli

Jedenastka piłkarzy — juniorów młodszego poznańskiej Warty powróciła z Brukseli, gdzie uczestniczyła w tradycyjnym międzynarodowym turnieju wielkanocnym. W konfrontacji z siedmioma silnymi zespołami młodych piłkarzy znanych klubów, wypadli oni zupełnie dobrze. Ulegli wprawdzie w dwóch pierwszych pojedynkach belgijskim drużynom Charleroi 1:2 (1:0) i Liers 0:3 (0:1), ale porażki te trzeba położyć na karb przede wszystkim zmęczenia długą podróżą i grą w nietypowych warunkach, bo późnym wieczorem przy sztucznym świetle.

Trzecie spotkanie przyniosło już jednak zdecydowane zwycięstwo walczyli z jedenastką juniorów Lokeren (w klubie tym występuje Włodzisław Lubański) — 7:1 (4:1). Zajęli oni ostatecznie 1. miejsce w turnieju, przywożąc dwa puchary: za zdobycie najwięcej szczytów bramek i za fair-play. Turniej wygrał Tottenham Hotspurs. (bop)

Wioślarze otworzyli sezon

W sobotę i niedzielę na Warcie rozegrano XV Jubileuszowe Wyścigi Osemek. Na starcie tym razem zabrakło osad międzynarodowych, ze względu na przygotowania olimpijskie.

Wyścigi juniorów rozegrane na dystansie 8 km zakończyły się zwycięstwem osady Zawiszy Bydgoszcz (Duszyński, Czupara, Jasiński, Łepek, Zieliński, Braun, Olczak, Kierznowski ze sternikiem Dembińskim). Bydgoszczanie wyprzedzili AZS Wrocław, Trytona, Posnanię i AZS Poznań. W wyścigu 13 km. Najlepszą okazała się załoga Budowlanych Płock (Maciejewski, Skowronski, Piątek, Łopata, Kaminiak, Stellak, Bartkowski, Sa-

Dzisiaj Lech — Widzew

Punkty nadal potrzebne

Sytuacja piłkarzy Lecha po zwycięstwie z Ruchem oraz remisach z Szombierkami i z GKS-em Tychy — w meczach wyjazdowych znacznie się poprawiła. Nie oznacza to jednak, że już można „spać spokojnie”. Zdając sobie z tego sprawę zawodnicy i chcą w kolejnych spotkaniach zdobywać dalsze punkty.

Do dzisiejszego pojedynku z Widzewem w Poznaniu (początek o godz. 16.30) Lech przygotowywał się na 3-dniowym zgrupowaniu w Chybach. Poza nadal kontuzjowanym Rutkowskim, no i wyłączonego na długo z gry Milewskiego i Szpakowskim reszta jest zdrowa. Także Wojciechowski, który prawdopodobnie zagra dzisiaj i — jak twierdzi trener M. Chudziak — będzie się starał zrehabilitować za niedawne słabe występy. Bardziej było to przydało zwłaszcza drużynie.

Jan Karwecki, o którym „Przebieg Sportowy” napisał, że zamierza przejść do Ruchu zaprzeczy wspomnianym pogłoskom. Chociaż wanie usilnie poszukują bramkarza na miejsce Czaji, który chce grać w klubie francuskim, ale na razie bez powodzenia. W przeszłości niejednemu z zachęcał do zmiany barw klubowych innego z lechistów. Andrzej Turka Chyba będą musieli jednak wystąpić swych „kurierów” gdzie indziej.

Dzisiaj czeka Lecha kolejny trudny mecz. Oby zakończył się równie pomyślnie, jak trzy poprzednie. (Ad)

LIVERPOOL — FAWORYTEM

Dziś dojdzie do pierwszego finałowego pojedynku o Puchar UEFA między piłkarzami FC Liverpool i belgijskiej drużyny FC Brugge. Zdecydowanym faworytem tego pojedynku są Anglicy, zespół demonstrujący ostatnio bardzo wysoką formę i główny pretendent do tytułu mistrza kraju. (PAP)

Imonowicz, sternik Chmielewski. Dalsze lokaty zajęli: 2. OZTW-WFS Poznań, 3. KW 04+Polonia+Posna-
nia, 4. AZS Wrocław.

Kobiety miały do pokonania trasę o długości 6 km. Zwyciężyła osada AZS Poznań przed kombinowaną załogą Trytona i KW 04. Zwycięska osada płynęła w składzie: Pracharczyk, Walchiewicz, Gawkiewicz, U. i D. Włodarczyk, Woyk, Dziurła, Łączyńska i sterniczka Kapras. Akademicki zdobył puchar wieczystej redakcji „Głosu Wielkopolskiego”.

Po regatach w obecności prezesa PZTW i przedstawicieli miejscowych władz sportowych, dokonano otwarcia sezonu 1976. (wił)

Przełamywanie barier



mał każdym z przeciwników. Grali ofensywnie, często strzelali, zdobyli o wiele więcej bramek niż w poprzednich turniejach MS. Szczęście opuściło ich w decydującym spotkaniu z RFN. Spadli z grupy A do grupy B. Nie była to fatalna klęska przypominająca Innsbruck, lecz przegrana po sporowej walce. O taką porażkę nikt rozsądny — generalnie biorąc — nie ma pretensji. Tym bardziej, iż doznał jej zespół składający się z wielu młodych, mało doświadczonych zawodników, w dodatku w ostatniej fazie turnieju znacznie — z powodu kontuzji — zdekompletowany.

Paradoksem jest, że reprezentacja Polski spadła z grupy A, mimo że był to jej najlepszy występ w poważnych imprezach międzynarodowych w ostatnich latach. Przypadkiem udało się biało-czerwonym utrzymać w grupie A w 1974 r. w Helsinkach, a z trudem w 1973 r. w Moskwie oraz w 1975 w Monachium i Dusseldorfie. Dobrze jednak, że już w Katowicach wystąpiła drużyna

W finale międzynarodowego turnieju tenisowego WCT w Sztokholmie Wojciech Fibak pokonał Rumuna Ilie Nastase, odnosząc największy sukces w swej dotychczasowej karierze sportowej. Na zdjęciu: zwycięski Polak przyjmuje z rąk szwedzkiego na-
stępcy tronu księcia Bertile pamiątkowy puchar.

CAF — UPI — telefoto

przyszłości, która chyba szybko powróci do grona hokejowych potentatów.

Powiedło się natomiast Fibakowi. Postawił sobie ambitne cele i choć w pojedynkę szturmując tenisowe trony, czyni to coraz skuteczniej. Po sportowemu, wynikami udowodnił, że dla niektórych kontrowersyjna koncepcja stała się obecnością wśród najlepszych rakiet świata, kiedyś przyniesie efekty. Miał rację i szkoda jedynie, że żadnemu innemu polskiemu tenisistcie nie dostaje umiejętności by wstąpić i utrzymać się na przetrzaskach przez Fibaka szlakach.

Sukcesy poznaniaka w grze

podwójnej, coraz częstsze zwycięstwa w liczących się turniejach, sprawiły, że stał się on sławny nie tylko w tenisowym świecie. Ukoronowaniem postępów było zakwalifikowanie się Fibaka wraz z jego partnerem deblowym Karłem Meilerem z RFN do finałów tenisowych mistrzostw świata (World Championship Tennis) par, które rozpoczynają się dzisiaj w Kansas City.

Coraz lepsze rezultaty mistrza Polski w grze podwójnej nie szły w parze z sukcesami w pojedynkach singlistów. Tych ostatnich było mniej i za zwyczaj Fibak przechodził przez jedną lub dwie rundy danego turnieju głównego. Nie brakowało opinii, że poznaniak ma szczególne predyspozycje do gry w deblu, natomiast nigdy nie sięgnie po najwyższe laury w singlach. Zapomniano widocznie, że Wojtek to twarda sztuka i że z każdej przegranej wyciąga wnioski starając się nie powtarzać błędów w kolejnych pojedynkach z asami.

Bariera została przełamana podczas niedawnego turnieju WCT w Monte Carlo. Fibak pokonał doskonałych tenisistów: Amerykanina Roscoe Tannera oraz popularnego w Polsce Szweda Bjorna Borga. W finale uległ jeszcze tym razem Argentyńczykowi Guillermo Vilasowi, by zrewanżować mu się w wyjątkowo silnie obsadzonym turnieju w Sztokholmie. Listę pokonanych uzupełnili: Holender Tom Okker i wreszcie w finale jeden z najsłynniejszych tenisistów świata Rumun Ilie Nastase. To najcenniejszy sukces w karierze 23-letniego Fibaka. Sukces będący zapowiedzią następnych — ufam — jeszcze wspanialszych zwycięstw.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

PINIE

OLEMIKI

DPOWIEDZI

Dzisiaj czy jutro

Poniżej — fragmenty najciekawszych listów, jakie napłynęły do redakcji po usteleżyłym felietonie z cyklu „Co o tym sądzicie”. Dziękujemy wszystkim za korespondencję.

Dążność do wykonywania zadań przed terminem jest oczywista, pod warunkiem dobrej jakości pracy. Byłbym za tym, abyśmy wykonywali wszystko zgodnie z rozsądnym planem, tak co do czasu jak i jakości. Niestety, nieraz przy spieszeniu, ze względu na okazyjną otrzymaną nagrodę i pochwał, są często fikcją, jeśli obiekt co prawda oddano do użytku w terminie, ale niedoróbki ciągną się miesiącami. Powtarzam: sprawnie, mądrze, w terminie i bez usterek. W przeciwnym razie porządkado „kto szybko daje, dwa razy da je” oznacza dwukrotnie zapłacenie za tę samą, szybko, ale źle wykonaną robotę. (1673)

ZDZISŁAW REMLEIN
Poznań

Poruszony problem nie powinien mieć miejsca w naszym życiu gospodarczym, społecznym, a nawet rodzinnym. Nie należałoby do leniwych, lecz pracowitych. Pragniemy, aby w naszej Ojczyźnie rosł dobrobyt, było coraz lepiej. Za leży to od nas i będzie lepiej, jeżeli holdowar będziemy powiedzeniu „co masz zrobić jutro, zrób dzisiaj” w zakładach pracy i w życiu rodzinnym. Mam w rodzinie człowieka, który z uporem idzie naprzód. Co ma zrobić jutro, robi dzisiaj. Nie odkłada pracy i to daje mu zadowolenie i spory dorobek majątkowy. Stusne jest przysłowie „dobra praca narodzi uszlachetnia — wzbogaca”. Jaka ona powinna być w naszej gospodarce narodowej, to problem dla każdego myślącego człowieka. (1702)

WINCENTY PYTA
Krotoszyń

Nie można jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, po stawione w tytule felietonu „dzisiaj czy jutro?” Zależy to od tego, czy chodzi o załatwienie sprawy drobnej, prostej, czy też bardziej złożonej. Podjęcie na przykład ważnej dla przedsiębiorstwa czy pojedynczego pracownika decyzji — musi być przemyślane i często niemożliwe jest załatwienie tego „od ręki”. Inna rzecz, że w mentalności niektórych ludzi tkwi zwyczaj komplikowania prostych spraw, przez co przedłuża się tryb ich załatwiania, co denerwuje każdego, kto myśli.

Często mówimy o szybkim polepszaniu własnej egzystencji; wymagając tego, zapominamy jednak, że działa tu sprzężenie zwrotne: im szybciej postarasz się sam osiągnąć dobre rezultaty, tym szybciej przyczynisz się do ogólnego postępu w życiu społeczeństwa, a więc i swoim własnym. Aby jednak wyniki naszej pracy nie pasowały do powiedzenia „co nagle to po diable”, warto też przypomnieć maksymę cesarza Augusta — „festina lente” czyli „spiesz się powoli”. (1692)

R. P.
Kościan

Odkładanie pracy „na jutro” można rozpatrywać pod różnym kątem widzenia. Mianowicie — jeżeli to będzie bardzo ważna sprawa, dużej wagi przedsięwzięcie, wymagające wielkiego wkładu i materia-

łów i kosztów, potrzebuje dogłębnej analizy rzeczoznawców — to w danym wypadku nie można się nadmiernie spieszyć. Natomiast jeżeli wykonanie jakiejś roboty nie nastrocza trudności w działaniu, to dlaczego jej wykonanie odkładać? Nowoczesność nie powinna się pozwolić atakować przez róbstwu, wygoanictwu, opieszałości. Zamaskowane lenistwo należy piętnować z całą bezwzględnością.

Dynamiczny rozwój budownictwa socjalistycznego i tworzenie jeszcze lepszych warunków życia narodu to kwintesencja obrad VII Zjazdu PZPR. Czy piękne zamierzenia mogłyby być realizowane, gdybyśmy wszelkie prace zaczęli nie od dzisiaj a od jutra? (1686)

LEON PIŁACIŃSKI
Grabów nad Prosną

Z tym „jutro” to naprawdę może się człowiek nieraz zdenerwować: coś zbyt często słyszymy to, rzeczywiście — nawet od członków rodziny, nie mówiąc o współpracownikach, a szczególnie w rozmaitych zakładach usługowych! Tam „jutro” znaczy z reguły tydzień, dwa i więcej, a nie raz nie jesteśmy pewni, czy rzeczywiście musi to trwać tak długo czy rzeczywiście nie robi się ktoś z drugiej strony lady „ważny”, podkreślając odległość terminu jak to jesteśmy od tych osób zależni. Proponuję więcej konsekwencji w naszym postępowaniu: sami chcielibyśmy dzisiaj — nie jutro, starajmy się także osobście tak czynić. (1709)

MARZENA ZADROŻNA
Poznań

Dlaczego wysłać się ponad potrzebę? Jeśli jutro to, co miałbym zrobić dzisiaj mo-
że się okazać niepotrzebne? Czy nie bywa i tak? Trzeba czasem powiedzieć sobie „stop”, na dzisiaj dosyć roboty. Nie samą robotą człowiek żyje. (1710)

MICHAŁ WALENCIAK
Ostrów

Mnie przekonały uwagi zawarte w felietonie: odkładanie wszystkiego, co się da, na jutro, jest dokuczliwe, może bardziej w gronie domowników niż w pracy, gdzie w końcu trudniej ocenić, czy ktoś może wykonać daną czynność od razu, czy też rzeczywiście jest zajęty i musi sprawę odłożyć do jutra. Odsuwanie od siebie pracy, prostych zajęć domowych, na później — jest niedobre także dlatego, że każdy dzień niesie nowe sprawy, nowe wydarzenia i kolejnymi obdarza nas czynnościami. Ku mulują się one wtedy, co wprowadza nas w zły humor. Dlatego lepiej zrobić zaraz to, co można „mieć z głowy”. (1711)

AGNIESZKA KUPCZYK
Września

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-900 Poznań.



ZAPRASZAJĄ

DO KORZYSTANIA Z POŁĄCZEŃ LOTNICZYCH

na wszystkich trasach krajowych i zagranicznych.

Samoloty Polskich Linii Lotniczych „LOT” łączą Poznań i Warszawę z najważniejszymi portami lotniczymi Europy, Ameryki Północnej, Kanady, Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz Afryki Północnej.

Szczegółowych informacji udziela oraz rezerwację i sprzedaż biletów prowadzi biuro

POLSKICH LINII LOTNICZYCH „LOT”
w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 63, telefon 528-47.
2092-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu
ul. Dzierżyńskiego 198

OGŁASZA ZAPISY

do klas pierwszych na rok szkolny 1976/77
do następujących szkół:

I. ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ (3-letniej)

w specjalnościach:

- grupy obróbki mechanicznej w zawodach — tokarz, frezer, szlifierz, wiertacz;
 - grupy obróbki ręcznej w zawodzie ślusarz - spawacz.
- Zgodnie z umową o naukę zawodu wszyscy uczniowie ZSZ korzystają ze wszystkich świadczeń należnych pracownikom HCP.

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

II. LICEUM ZAWODOWE (4-letnie)

o specjalności:

mechanik obróbki skrawaniem.

Po ukończeniu Liceum Zawodowego absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia szkoły średniej i zawód — mechanik obróbki skrawaniem.

Uczniowie dobrze uczący się mogą ubiegać się o stypendia.

Przy zapisie należy przedłożyć następujące dokumenty:

- życiorys,
- podanie,
- świadectwo zdrowia,
- odpis otrzymanych ocen za I półrocze klasy VIII,
- świadectwo ukończenia VIII klasy,
- cztery fotografie.

Zapisy przyjmuje i udziela dalszych informacji sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych HCP — codziennie w godzinach od 8—15, telefon 33-12-31, wewn. 212.

1566-K1

Krajowy Związek Odzieżowych Spółdzielni Pracy
Laboratorium Odzieżowe w Poznaniu

POSZUKUJE MODELEK

o następujących wymiarach:

Modelki do mierzenia odzieży damskiej

- Typ figury A — wzrost 164 cm
obwód klatki piersiowej 96 cm
obwód bioder 104 cm
- Typ figury B — wzrost 164 cm
obwód klatki piersiowej 100 cm
obwód bioder 112 cm

W celu mierzenia odzieży podczas projektowania, wymagane zamieszkanie w Poznaniu.

Kandydatki proszone są o zgłoszenie się w dniach 4 i 5 maja 1976 r. w godz. od 8.00—15.00 w Krajowym Związku Odzieżowych Spółdzielni Pracy Laboratorium Odzieżowe w Poznaniu, ul. 27 Grudnia nr 15.

2183-K1

Samochody

Kupię Wartburga rok produkcji 1974 — 1976. Oferty: Wrocław, ul. Niedźwiedzia 18/23, Jagielska.

1009-K2

Sprzedam Syrenę 105. samochód ciężarowy — Lublin 51, ciągnik Ursus C-451. Konin 15 gmina Nowe Miasteczko Mazur.

1013-K2

Sprzedam silnik, skrzynię biegów oraz inne części do Fiata 850. Durski, Kordeckiego 22a.

43129g

Sprzedam samochód P-70. Poznań, Bruna 14.

43190g

Sprzedam Fiat 850 rocznik 1968. Szymczak, Ostrow Wlkp., al. Powstańców Wlkp. 32.

43130g

Sprzedam bagażówkę 1 t. marki Framo na chodzie z wszystkimi częściami za miennymi. Adres wskazuje „Prasa” Grunwaldzka 19.

43168g

Sprzedam samochód Fiat 125p, 1300 po wypadku. Cena 40.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla

43168g

Trabanta nowego sprzedam za bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla

43214g

Sprzedam Warszawę 204. Poznań — Szczepankowo, Chotomińska 13 (po południu).

43252g

Sprzedam P-70 WFM 150 na chodzie. Parking MPT, Mostowa 19 w godz. 13—17.

43272g

Sprzedam samochód „Ila Phenomen” na części. Ul. Winna 5a.

43263g

Sprzedam Moskwicę 402. Murowana Goślina, Lipowa 12 po godz. 15.

43392g

Sprzedam samochód Zapo rocznik 1973 r. Osiedle Warszawskie, Działki Wolność 266.

43430g

Podaje się do wiadomości, że z dniem 1 kwietnia 1976 roku

ZOSTAŁY PRZENIESIONE

z ulicy Kraszewskiego nr 10

biura Oddziału Budowlano - Montażowego
Kombinatu Budowlanego „Remo-Bud”
Spółdzielnia Pracy w Poznaniu

NA UL. JELENIOGÓRSKĄ 7.

Telefony centrali: 67-38-73 i 67-38-83.
Dojazd tramwajami: 1, 3, 6, 13, 15 i 17
w kierunku Junikowa.

1974-K1

BPBBO

„MIASTOPROJEKT - POZNAŃ”

OFERUJE DO ODSZCZEPNIA

4 STOŁY DO PRZEŚWIETLANIA RYSUNKÓW.

Zainteresowani proszeni są o kierowanie swoich ofert do Działu Zaplecza w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 58/64, pokój 308, telefon 514-15.

1964-K1

ZAKŁAD NAPRAWCZY MECHANIZACJI ROLNICTWA w Tarnowie Podgórny k. Poznania

ZAMIENI

nadwozie do samochodu Nysa-furgon

towarowo-osobowy T-521,

fabrycznie nowe — na

NADWOZIE NYSA - FURGON

towarowy F 521,

również fabrycznie nowe.

Zgłoszenia kierować pod wyżej wymienionym adresem, względnie pod nr telefonu Tarnowo Podgórne nr 56, telex 0412446.

852-K2

Wielobranżowa Usługowa Spółdzielnia Pracy „Czystość”

UPRZEJMIE ZAWIADAMIA, ŻE

ZAKŁAD CZYSZCZENIA OKIEN NR 16
przy ul. Żupańskiego 3/4

ZOSTAŁ CZASOWO PRZENIESIONY

NA UL. ŁUKASZEWICZA 34

telefon 652-38.

1926-K1

Zakłady Przemysłu Owocowo - Warzywnego „Miedzychód” w Miedzychodzie, ul. Gen. Sikorskiego 9

OFERUJĄ ZAMIANĘ

TRANSFORMATORA

typ TZ 250/20 kVA — gr. połączeń Yz-5

NA TRANSFORMATOR

typ TAOB 400/15 kVA — gr. połączeń Dy-5

Transformator do zamiany sprawny technicznie, bez uszkodzeń.

Szczegółowych informacji udziela Dział Głównego Mechanika ZPOW Miedzychód, ul. Gen. Sikorskiego 9.

telefon: 361, 362, 364, 365, wewn. 18.

850-K2

Sprzedam samochód Mercedes 250, rok 1967. Miedzychód — Bielsko, Marian Przybyś 43460g

● Lokale

M-1 lub M-2 własnościowe, spółdzielcze zaraz ku pie, tel. 660-660 w godz. 17—20, lub Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45551g.

Łowicz! M-5 spółdzielcze 60 m², komfortowe, telefon, zamienię na Poznań okolicie do 30 km. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 43132g.

Mieszkanie dwupokojowe, nowe budownictwo, zamienię na dwa jednopokojowe względnie kawalerki, również w innym mieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 43133g.

Przyjmę panie na pokój. Grotkowska 24.

43234g

Zamienię 2 pokoje (16 i 12 m²) kuchnią samodzielną, przynależności wspólne, na 1 pokój z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 43208g.

Pracująca poszukuje jednoosobowego pokoju do wynajęcia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 43348g.

Piękny pokój 24 m² w centrum oddam. Opłata z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45340g.

Mieszkanie własnościowe M-3 kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 43256g.

Zamienię pokój z użytkowniką kuchni, Rynek Wildecki na 1,5 pokoju z użytkowniką kuchni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 43289g.

Zamienię M-3 w Środzie Wlkp. na równorzędne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 43276g.

Gnieźno! Pilnie zamienię mieszkanie kwaterekowe 84 m², 3 pokoje, kuchnia, przynależności, piec, w śródmieściu na dwa mieszkania: 2 pokoje i kawalerkę, tylko z c.o. Oferty tel. 630-51 w. 173 Poznań godz. 10—14.

Kalisz M-3 spółdzielcze, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 43296g.

Poszukuję mieszkania M-3, M-4 na 2 lata. Zapłać za rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 43345g.

ZAKŁADY NAPRAWCZE TABORU KOLEJOWEGO

im. 2 Armii Wojska Polskiego

Poznań, ul. Robocza 4, telefon 69-56-08

PRZYJMUJĄ KANDYDATÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących przy tut. Zakładach, na nowy rok szkolny do klasy I w specjalnościach:

- mechanik urządzeń kolejowych (oraz dziewczęta)
- elektromonter taboru kolejowego (oraz dziewczęta)
- ślusarz - mechanik
- tokarz
- malarz - lakiernik
- monter urządzeń instalacji budowlanych

Nauka w zawodach wymienionych w pozycjach 5—6 trwa 2 lata, a w pozostałych zawodach — 3 lata.

Wszystkim absolwentom Szkoły, Zakłady zapewniają zatrudnienie na stanowiskach pracy w ZNTK.

Chętni absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do 3-letniego Technikum dla Pracujących.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego ZNTK — Poznań, ul. Robocza 4, w godzinach od 9.05 — 13, codziennie prócz sobót.

Szkoła nie dysponuje własnym internatem, o przyjęcie mogą ubiegać się kandydaci miejscowi i dojeżdżający z odległości do 50 km, którzy otrzymują bilety okresowe.

NIE ZWLEKAJ — ZŁOŻ PODANIE DO NASZEJ SZKOŁY: ZDOBEDZIESZ ATRAKCYJNY ZAWÓD!

1386-K1

PHU „ARGED” INFORMUJE,



że w sklepach z artykułami z tworzyw sztucznych przy ul. Głogowskiej 91, ul. Kraszewskiego 11, ul. Czerwonej Armii 46/50 - I ptr., ul. Wawrzyniaka 21, ul. Nowowiejskiego 12 — zakończona została

SPRZEDAŻ PREMIOWANA.

WYLOSOWANO NASTĘPUJĄCE NUMERY KUPONÓW:

14600,	14764,	13498,	12901,	13461,	14709,	14083,	15200,
13975,	14061,	13940,	14037,	13487,	18201,	18157,	18076,
13951,	13400,	13899,	13977,	13765,	18163,	14710,	13368,
13516,	18059,	18057,	18153,	18197,	13662,	12762,	18007,
18083,	13785,	18158,	13515,	15465,	15064,	18002,	14799,
18264,	15459,	15085,	18099,	15096,	18326,	18270,	18296,
18295,	18271,	15078,	15052,				

Nagrody prosimy odbierać w terminie do dnia 8. V. br. na stoisku tworzyw sztucznych w Domu Handlowym „Centrum” przy ul. Czerwonej Armii 46/50.

2287-K1

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH POZNAŃSKIEJ FABRYKI ŁOŻYSK TOCZNYCH w Poznaniu, ul. Krańcowa 9

PRZYJMUJE

NA NOWY ROK SZKOLNY KANDYDATÓW

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

o specjalności:

- tokarz — chłopców i dziewczęta
 - mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych — chłopców
 - szlifierz metali — chłopców i dziewczęta
 - elektromechanik — chłopców i dziewczęta
- NAUKA TRWA TRZY LATA.

Szczegółowych informacji udziela kancelaria szkoły.

do LICEUM ZAWODOWEGO

o specjalności:

- mechanik obróbki skrawaniem.
- NAUKA TRWA CZTERY LATA.

Do Liceum przyjmowani są chłopcy i dziewczęta, wyróżniający się w nauce.

Kandydaci winni złożyć w kancelarii szkoły następujące dokumenty:

- Podanie z życiorysem.
- Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (tymczasowe zaświadczenie ze szkoły stwierdzające, że kandydat jest uczniem 8 klasy, z równoczesnym podaniem ocen za I półrocze).
- Odpis aktu urodzenia lub dowód osobisty matki do wglądu.
- Pięć fotografii.
- Szkolne świadectwo zdrowia.

Wszystkim absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych, a absolwentom ZSZ możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących, wchodzącym w skład Zespołu Szkół.

1099-K1

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

Oddział Usług Archiwalnych
Poznań, pl. Wielkopolski 7/8, tel. 508-23

poleca usługi dla ludności w zakresie:

PRZEPISYWANIA NA MASZYNIE

— prac dyplomowych, dokumentów oraz
innych rękopisów:

KOPIOWANIA

— świadectw,
— dyplomów,
— dokumentów technicznych,
oraz innych dokumentów na formacie A-4
i mniejszym.

Analogiczne świadczenia usług

Oddział prowadzi również dla przedsiębiorstw.

ZAPRASZAMY

DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG!

1692-K1

HANDEL POZNAŃSKI - ZAWIADAMIA,

ŻE DLA UMOŻLIWIENIA DOKONANIA WCZESNIEJSZYCH
ZAKUPÓW W DNIACH

29. 4. 1976 — WSZYSTKIE SKLEPY SPOŻYWCZE, W TYM:
i MIĘSNO-WĘDLINIARSKIE, DROBIARSKIE, RYB-
30. 4. 1976 — NE, OWOCOWO-WARZYWNICZE, ALKOHOLO-
WE, WINNO-CUKIERNICZE, PIEKARNICZE, NA-
BIAŁOWE I GARMATERYJNE ORAZ WSZYSTKIE
SKLEPY Z ARTYKUŁAMI PRZEMYSŁOWYMI,
W TYM: POWSZECHNY DOM TOWAROWY, DH
„CENTRUM” I SDH „ALFA” CZYNNE BĘDĄ DO
GODZINY 20.00.

2. 5. 1976 — DYŻURNE SKLEPY SPOŻYWCZE PROWADZIĆ
BĘDĄ SPRZEDAŻ MLEKA W GODZ. OD 7—9.

ŻYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW!

2286-K1

Praca Nauka

Opiekunka dochodząca
do 1,5-roczonej dziewczynki
potrzebna. Dębica. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 46036g.

Przyjmę pracę chałupniczą
z wyjątkiem dziewiarstwa
i krawiectwa. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 43374g.

Pomoc domowa z gotowa-
niem do dwóch osób na
stałe potrzeby. Warunki
bardzo dobre. Poznań,
Strusia 8 m. 2. 45843g

Przyjmę jakiegokolwiek pra-
cę po godz. 16 (może być
biurowa). Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla
43347g.

Slusarzka przy produkcji
artykułów metalowych —
zatrudnię. Ul. Zagónowa
13A. 4545100g

Opiekunkę do rocznego
dziecka przyjmę. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 43428g.

Lekcje wyrównawczo-u-
trwalające pod kierun-
kiem pedagogicznym. —
Łomżyńska 15 (Osiedle
Warszawskie). 42959g

Studenci Politechniki u-
działu korepetycji z ma-
tematyki, fizyki. Grobla
6 m. 9. 44015g

Kupno Sprzedaż

Stare monety, szable,
broń, kufel do piwa, zy-
randol świecowy, lichter-
ze, obraz, lampę nafto-
wą, różne staroci kupię,
również od osób pozamie-
scowych. Umińskiego 7 a
m. 30, Wilda, od godz. 14.
42451g

Kupię bony PeKaO. Tel.
626-60, dzwonić po godz.
16. 46228g

Castrol GTX sprzedam.
Tel. 633-74. 45555g

Sprzedam ciagnik 328.
Warszawę 224. Szumigal-
ski, Goździków, gmina
Rzgów, woj. konińskie. 462p

Lokale

Naukowiec, członek SM
poszukuje umeblowanego
mieszkania Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla
43418g.

1 pokój z kuchnią, kom-
fort, telefon, oddam na
3 lata, płatne z góry. Tel.
723-30. 45827g

Przetarg

Spółdzielnia Inwalidów „Kaletnik” w Poznaniu,
ul. Ratajczaka 5/7 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż samochodu typ „Zuk A-03”,
nr silnika 20-210271 — na części zamienne,
cena wywoławcza — 28.900 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 maja 1976 r.
o godz. 11 w Spółdzielni Inwalidów „Kaletnik”
w Poznaniu, ul. Ratajczaka 5/7.

Jeżeli nie dojdzie do skutku I przetarg, to w
godzinę po jego zakończeniu w tym samym
dniu odbędzie się II przetarg.

Samochód można oglądać w okresie 2 dni
poprzedzających przetarg w godz. od 10—13.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywo-
ławczej należy wpłacić do godz. 10 dnia prze-
targu w kasie Spółdzielni.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia
przetargu bez podania przyczyn. 2182-K1

Sprzedam sadzonki goź-
dzików, matecznik 76 r.,
przyjmę zamówienia. —
Szczepankowo 66A, tel.
33-26-78 po 15. 45375g

Kryształ, platery, świecz-
nik, obrazy sprzedam.
Tel. 525-53. 45960g

Sprzedam motorower „Ba-
beta”. Telefon 20-35-76,
w godz. 16—18. 46251g

Włocławek albo Wrocław,
mieszkanie 50 m² kom-
fort, zamienię na podob-
ne w Poznaniu. Faber,
Włocławek, Chmielna 37.
43446g

Swinoujście — pokój z
dużą wnetką, loggia, kom-
fort, telefon, widnia kuch-
nia, 38 m² — zamienię na
podobne w Poznaniu.
72-600 Swinoujście, skryt-
ka 27. 300ppr.

Samochody

Sprzedam samochody:
Warszawa M-20 z nadwo-
ziem 223, Zuka A-03 skrzy-
nia blaszana, Zenon Cie-
liński, Ostrow Wlkp., Wy-
bickiego 23, telefon 25-96,
po godz. 18. 375ppr.

Matrymonialne

Samotni! Dyskretnie i kul-
turalnie nawiązanie znajo-
mości, zapewnienie Biuro Ma-
trymonialne „Jutrzenka”.
81-963 Gdynia 1, ul. Miga-
ły 35, skrytka pocztowa
105. Informacje 10 zł w
znaczkach pocztowych.
493-K2

Panna, blondynka, 26-let-
nia, wzrost 165, wykształ-
cenie wyższe, pracująca
pozna kulturalnego pana
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka
19 dla 42685g.

Nieruchomości

Sprzedam domek, 2 po-
koje, kuchnia, łazienka,
c.o., woda, zabudowania
gospodarcze z działką
4.600 m², całość oparka-
niona przy granicy Poz-
nania — wolne! Cena
400.000 zł. Informacje: Sta-
rolek 68 m. 3, telefon
722-47. 45000g

Kupię domek w Kaliszu.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 43378g.

Działkę ogrodową sprze-
dam. Wiadomość: Luboń
4, ul. Kurowskiego 37, ko-
ło Poznania. 43257g

INFORMACJA DLA TURYSTÓW WYJEŻDŻAJĄCYCH ZA GRANICĘ NARODOWY BANK POLSKI

uprzejmie informuje, że sprzedaż zagranicznych środków
płatniczych oraz książeczek walutowych prowadzi się w Poz-
naniu w następujących placówkach bankowych:

a) marki NRD i książeczki walutowe

I Oddział NBP ul. Paderewskiego 10
III Oddział NBP ul. Czerwonej Armii 81
IV Oddział NBP Al. Marcinkowskiego 12
VI Oddział NBP Plac Wolności 15

Wszystkie w.w. Oddziały czynne są codziennie od godziny
7.45 do godziny 12.00, a w soboty od godziny 7.45 do godzi-
ny 10.30.

Ekspozycja PKO ul. Dąbrowskiego 53/55
codziennie, również w soboty, w godz. od 12.00 do 18.00.

b) waluty krajów socjalistycznych i książeczki walutowe

I Oddział PKO, Plac Wolności 3
codziennie, również w soboty, od godz. 8.00 do 18.00.

III Oddział PKO, ul. Dzierżyńskiego 99
począwszy od 3 maja 1976 r., codziennie, również w soboty
od godz. 12.00 do 18.00.

c) waluty wszystkich rodzajów i książeczki walutowe

V Oddział NBP, ul. Libelta 16/20

— codziennie w godz. 8.00 do 12.00,
— w soboty w godz. 8.00 do 10.30,
— a w godzinach od 12.00 do 15.00, w soboty w godz. od 10.30
do 12.00 tylko marki NRD i książeczki walutowe.

Ponadto informujemy, że

— Bank Polska Kasa Opieki SA, Oddział w Poznaniu, ulica
Świerczewskiego 14 prowadzi sprzedaż walut wszystkich
krajów oraz sprzedaż książeczek walutowych,
— Biura Podróży prowadzą sprzedaż walut dla turystów in-
dywidualnych i zbiorowych. Biura Podróży chwilowo nie
prowadzą jeszcze sprzedaży książeczek walutowych.

NARODOWY BANK POLSKI
Oddział Wojewódzki w Poznaniu

2199-K1

UWAGA - UCZNIOWIE KLAS VIII!

Dyrekcja Zespołu Szkół Rolniczych w Poznaniu

PRZYJMUJE JUŻ ZAPISY DO:

- ◆ 5-letn. Technikum Mechanizacji Rolnictwa,
- ◆ 5-letn. Technikum Melioracji Wodnych,
- ◆ 2-letn. Zasadniczej Szkoły Mechanizacji Rolnictwa,
- ◆ 3-letn. Technikum Mechanizacji Rolnictwa
(dla absolwentów ZSMR).

Szkoła dysponuje internatem i własną stołówką.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem szkoły —
ul. Gołęcińska nr 9, 60-626 Poznań.

1698-K1

Sprzedam działkę budow-
laną 630 m² w Przeźmier-
owie. Tylko poważne ofer-
ty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 43249g.

Sprzedam parcelę w Mo-
sinie. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla
43215g.

Sprzedam 19 arów ziemi
nadającej się na ogro-
dnicтво i hodowlę. Maj-
cher, Czarnków, Wro-
niecka 2. 43188g

Kupię domek dwupokoj-
owy, kuchnię, ogródek
blisko Poznania. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 43380g.

Zguby Różne

Dnia 23 kwietnia zaginął
w okolicy ulicy Długosza
pies cocker-spaniel. Wła-
domość: tel. 432-01, po go-
dzinie 16. 46301g

Nowości! Czyszczenie,
trzepanie dywanów, me-
bli tapicerskich wew-
natrz samochodów — na
miejscu u klienta. Tele-
fon 454-69 rano, wieczor-
em Lutycka 34. 43600g

Naprawa lodówek. Osie-
dle Piastowskie 99, tel.
740-87. 43344g

Telewizory fachowo na-
prawiam. Kopański, tel.
515-77. 44993g

W dniu 25 kwietnia 1976 r. zginął tragicznie
nasz najdroższy mąż, tatuś, zięć, szwagier
i wujek, przeżywszy lat 39, śp.

RYSZARD KORCZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 13
na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Lelewela 32.

† Dnia 27 kwietnia 1976 r. zmarła nasza droga
żona, mamusia, córka, siostra, ciocia, szwa-
gierka i bratowa, przeżywszy lat 44, śp.

DANIELA CHRAPKOWSKA

z domu Henska

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 11
na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim żalu pogrążony
mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 46277g

† Dnia 26 kwietnia 1976 roku zmarł nagle
w wieku 92 lat, nasz ukochany ojciec, teść,
dziadek i pradziadek, śp.

JÓZEF POKRZYWNIK

wieloletni pracownik poczty,
powstaniec wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 14.15
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
rodzina

Ul. Cmentarna 20.

1014-K2

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
24 kwietnia 1976 r. zmarł po długiej chorobie

KOLEGA

ALEKSANDER MIŁOSZEWSKI
założyciel i długoletni prezes
Koła Łowickiego nr 143 w Skokach.

W Zmarłym straciliśmy serdecznego kolegę
i oddanego towarzysza łowów.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 16.30
w Skokach.

Zarząd i członkowie
Koła nr 143 w Skokach
46209g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 26 kwietnia
1976 roku zmarł nasz były, ceniony i zasłużony
pracownik

LEONARD DRAŻKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28 kwiet-
nia 1976 r. o godz. 11 na cmentarzu na Miłosto-
wie.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecz-
nego współczucia.

Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa
współpracownicy
Zjednoczonych Zakładów
Urządzeń Jądrowych „Polon”
Zakład Urządzeń Badawczych i Przemysłowych
w Poznaniu
1023-K3

† Dnia 26 kwietnia 1976 r. zmarł nagle, prze-
żywszy lat 63, mój drogi ojciec, brat i szwa-
gier, śp.

ZEFIRYN MIKULSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 12
na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona
córka z rodziną

1015-K3

† Dnia 25 kwietnia 1976 r. zmarł po krótkich
i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 69,
nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek,
śp.

FRANCISZEK DANIELCZAK

mistrz kowalski

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 12.30
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
rodzina

Ul. Pochyła 16.

1019-K3

Dnia 26 kwietnia 1976 r. zmarł w wieku 69 lat

STANISŁAW FAJFER

emerytowany nauczyciel Szkoły Podstawowej
w Kobylnicy, długoletni, zasłużony wychowawca,
wzorowy pedagog, przyjaciel dzieci i młodzieży.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 kwietnia 1976 r.
o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia skła-
dają:
Wydział Oświaty i Wychowania
Urzędu Miasta i Gminy Swarzędz
Rada Zakładowa
Związku Nauczycielstwa Polskiego
POP, grono nauczycielskie i młodzież
46276g

† Dnia 24 kwietnia 1976 roku zmarła w wieku
75 lat, nasza ukochana ciocia

PELAGIA JANKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 11.55
na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona
rodzina

Ul. Zagónowa 6. 1018-K3

† Dnia 25 kwietnia 1976 r. zmarł po ciężkich
cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.,
nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, prze-
żywszy lat 93, śp.

ANTONI WIŚNIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm.
o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
rodzina

Ul. Głogowska 195 b m. 4. 46124g

† Dnia 25 kwietnia 1976 roku po długotrwałej
i ciężkiej chorobie zmarła, opatrzona Sakra-
mentami św., moja najukochańsza żona, druga
matka, teściowa i babcia, śp.

JADWIGA RYBARCZYK

z domu Ostrowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 16
na cmentarzu w Naramowicach.

W głębokim smutku pogrążony strapiony
mąż z rodziną

Ul. Swarzędzka 3.

1021-K3

Dnia 26 kwietnia 1976 roku zmarł po długich
i ciężkich cierpieniach nasz drogi mąż i ojciec

STANISŁAW FAJFER

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 13.40
na cmentarzu na Junikowie.

Żona z synami

Kobylnica, ul. Swarzędzka 7. 1020-K3

W dniu 26 kwietnia 1976 roku zmarł nagle
nasz najdroższy mąż, syn, ojciec, zięć, teść
i dziadek, przeżywszy lat 51

CZESŁAW JAROSZEWICZ

porucznik WP

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 9.50
na cmentarzu junikowskim.

Żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. /

Ul. Głogowska 40 m. 5 a. 1015-K3

W dniu 26 kwietnia 1976 r. zmarła nasza uko-
chana żona i matka, przeżywszy lat 44

ANIELA WILCZYŃSKA

z domu Zawadzka

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 14
na cmentarzu parafialnym w Krzyżownikach.
Msza św. żałobna odbędzie się w kościele pa-
rafialnym w Krzyżownikach o godz. 13.

W głębokim smutku pogrążeni
mąż z synami i rodziną

1017-K3

W dniu 26 kwietnia 1976 roku zmarł nagle
kierownik zakładu, nasz długoletni, zasłużony
i ceniony pracownik, aktywista partyjny i spo-
łeczny

† tow. CZESŁAW JAROSZEWICZ
por. rezerwy WP
Odnaczony medalem X-lecia KRN, XXX-lecia
PRL, Honorową Odznaką Miasta Poznania oraz
Złotą Odznaką ZZPHS.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 9.50
na cmentarzu junikowskim.

Rada Zakładowa — Dyrekcja — POP — ZMS
PRL Oddział Barów i Produkcji Garmateryjnej

